ILUSTROWANY
KURIER POLSKI
Cena 20 gr
ROK IX (1953) Wtorek, 6 października Nr 238 (2739)

Służba w Wojsku Polskim
najzaszczytniejszym, patriotycznym obowiązkiem
każdego młodego obywatela
Uchwała Prezydium ZG ZMP
o uczczeniu przez młodzież X-lecia Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP) Prezydium ZG ZMP podjęło uchwałę o uczczeniu przez młodzież 10 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego. Uchwała stwierdza m. in.:

„Z ludu wyrosłe, ludowi służące Wojsko Polskie przebyło pełen chwały bohaterski szlak bojowy. Bohaterstwo żołnierza polskiego w walce o wolność to kontynuacja pięknych tradycji polskiego oręża, nieśmiertelnych tradycji bojowych naszego narodu, pielęgnowanych przez wieki w sercach ludu polskiego.

Organizatorem i wychowawcą Wojska Polskiego jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — kierownik i przywódca narodu w walce o szczęśliwe życie. Partia wychowuje Ludowe Wojsko Polskie w duchu miłości do swej ojczyzny i ludu pracującego, w duchu umiłowania sprawy wolności innych narodów. Idea internacjonalizmu leży u podstaw, zrodzonego w walce, braterstwa broni Wojska Polskiego z Wyzwolicielką Narodów, niezwyciężoną Armią Radziecką.

W okresie pokojowym nasze wojsko pod dowództwem bohaterskiego syna ludu polskiego Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego chroni największą zdobycz polskich mas pracujących — ludowe państwo. Jako zbrojne ramię Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stoi ono na straży naszego socjalistycznego budownictwa, na straży pokoju.

W szeregach Ludowego Wojska Polskiego pełni służbę młodzież, młoda jest również w znacznej mierze nasza ludowa, robotniczo - chłopska kadra oficerska. Służba w Wojsku Polskim to najzaszczytniejszy, patriotyczny obowiązek każdego młodego obywatela. Każdy młody, któremu droga i bliska jest sprawa niepodległości i szczęścia Polski, powinien być gotów do obrony Ojczyzny, przygotowywać się wytrwale do zaszczytnej służby wojskowej, bowiem wymaga ona ludzi świadomych, silnych i odważnych, wytrwałych i zahartowanych, nie lękających się żadnych trudów.

10 rocznica powstania pierwszych oddziałów Ludowego Wojska Polskiego — święto żołnierzy jest zarazem świętem całej młodzieży polskiej.

Witając 10-lecie Wojska Polskiego ZMP-owcy i organizacje ZMP winny wzmóc swą pracę dla rozwijania i umacniania siły naszej ojczyzny".

W dalszym ciągu uchwały prezydium Zarządu Głównego ZMP wszystkim organizacjom i członkom poleca:

„Szerzej rozwinąć pracę polityczno-wychowawczą, w celu zapoznania młodzieży z wielowiekową historią szlachetnych zmagań narodu polskiego w jego walce o postęp, o wolność, niepodległość i wyzwolenie społeczne.

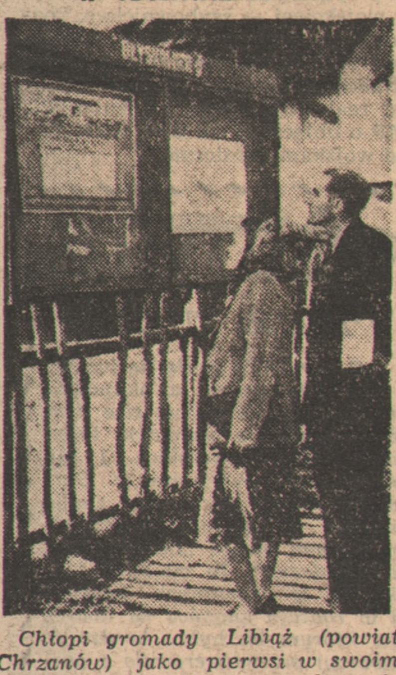
(ciąg dalszy na str. 2)

Cukrownia Świecie rozpoczęła kampanię

W Gdańskim Zjednoczeniu Przemysłu Cukrowniczego pierwsza rozpoczęła kampanię cukrownia w Świecu, druga zaś — cukrownie w Starym Polu.

Przed rozpoczęciem kampanii załoga cukrowni w Świeciu we własnym zakresie wykonała szereg inwestycji, które — poza zabezpieczeniem ciągłości ruchu — pozwolą zwiększyć zdolność przerobu buraków o około 10 proc. w porównaniu z ub. rokiem. M. in. wymieniono stare kotły, zastępując je kotłem wysokoprężnym, oraz zainstalowano nową turbinę z tablicą rozdzielczą.

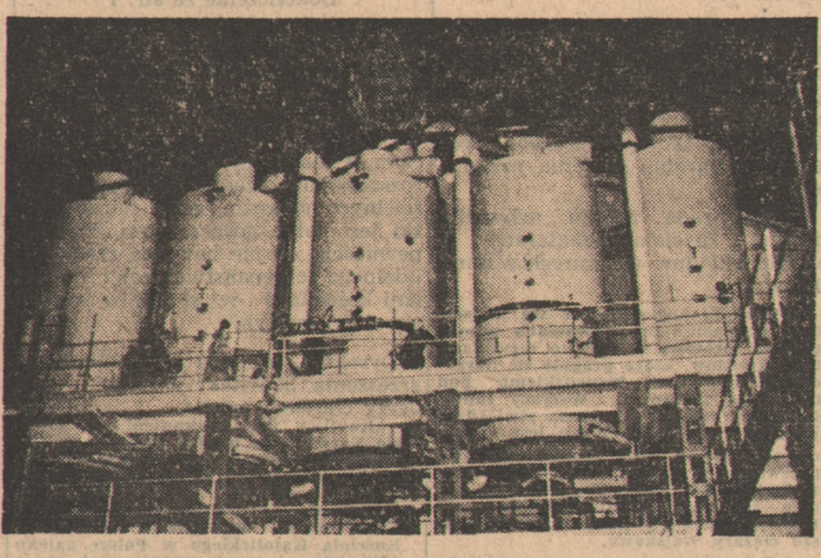
PRZODUJĄCA GROMADA W ODSTAWIE ZBOŻA



Chłopi gromady Libiąż (powiat Chrzanów) jako pierwsi w swoim powiecie wykonali roczny plan odstaw zboża.

Na zdjęciu: Mieszkańcy gromady Libiąż przeglądają nazwiska przodujących w odstawach chłopów umieszczone w gazetce.

KAMPANIA CUKROWNICZA ROZPOCZĘTA



Cukrownie zakończyły przygotowania do rozpoczęcia tegorocznej kampanii. Wiele cukrowni przystąpiło już do produkcji.

Na zdjęciu: Brygada Jana Gobzyla przed rozpoczęciem kampanii w cukrowni „Chybia". Foto — CAF

Umiłowanie życia i nienawiść do tyranii tworzą wielkość dzieła Rabelais
Uroczysty wieczór w 400 rocznicę śmierci wielkiego humanisty

W dniu 5 bm. w Państwowym Teatrze Kameralnym w Warszawie odbył się uroczysty wieczór poświęcony uczczeniu 400-nej rocznicy śmierci wielkiego francuskiego pisarza i humanisty Franciszka Rabelais, któremu w roku bieżącym — na apel Światowej Rady Pokoju — składa hołd cała postępowa ludzkość.

Na uroczystość przybyli członkowie Rządu, przedstawiciele KC PZPR oraz liczni przedstawiciele świata naukowego i artystycznego stolicy.

Za stołem prezydialnym, nad którym na tle barw narodowych Francji umieszczono portret Franciszka Rabelais, zasiedli członkowie komitetu honorowego obchodu oraz specjalnie na tę uroczystość przybyli goście zagraniczni.

Po zagajeniu wieczoru przez Przewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju Jarosława Iwaszkiewicza, obszerny referat o życiu i twórczości autora „Gargantui i Pantagruela" na tle epoki odrodzenia wygłosił profesor UW Mieczysław Brahmer.

Analizując twórczość i postawę życiową Franciszka Rabelais, prelegent podkreślił postępowe, humanistyczne cechy satyry w jego dziele, zwalczającej to wszystko co zagrażało drogę rozwoju umysłowego człowieka i postępu społecznego ludzkości.

Odważny, plebejski śmiech Rabelais torował drogę myśli nowożytnej, godził w zacofanie scholastyków, w obłudę, fanatyzm i chciwość kleru, wyszydzał zacofanie, ciemnotę i wstecznictwo.

Hipokryzja i świeckie machinacje Watykanu, które Rabelais poznał dokładnie podczas swego kilkakrotnego pobytu w Rzymie oraz dzięki kontaktom z wysokimi dostojnikami Kościoła, znalazły w jednej z ksiąg „Gargantui i Pantagruela" swe satyryczne odbicie.

Prelegent podkreślił również, iż Rabelais jeden z pierwszych w literaturze nowożytnej był płomiennym oskarżycielem wojny zaborczej, głosicielem hasła, iż tylko pokój zapewni ludzkości rozwój jej kultury.

Na zakończenie swego referatu prof. Brahmer nawiązał do niedawnych obchodów Roku Kopernikowskiego i Roku Odrodzenia w Polsce, podkreślając, iż obchód ku czci Rabelais łączy się z hołdem jaki naród polski składa swym wielkim synom okresu odrodzenia — Kopernikowi, Reyowi, Biernatowi z Lublina, Ostrorogowi.

Następnie głos zabrał prof. Henri Weber — profesor literatury w Sorbonie — który wyraził radość ze swego uczestnictwa w wieczorze zorganizowanym w Warszawie ku czci genialnego francuskiego pisarza.

Z głębokim uznaniem powitało społeczeństwo polskie postanowienie Rządu i deklarację Episkopatu w sprawie realizacji porozumienia między Państwem a Kościołem

Społeczeństwo polskie przyjęło z ulgą i uznaniem postanowienie Rządu i deklarację Episkopatu, mające na celu stworzenie jak najdogodniejszych warunków dla realizacji porozumienia między Państwem i Kościołem. Oto garść świadczących o tym wypowiedzi:

Prof. Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Stalinogrodzie mgr. Józef Sałabun oświadczył:

„Ogół katolików polskich — a wśród nich i ja — z uczuciem ulgi przyjął zmiany, jakie zaszły ostatnio w Episkopacie polskim i deklarację Episkopatu potępiającą antypolską działalność niektórych dostojników Kościoła, których dyrektywy polityczne Watykanu sprowadziły na drogę sprzeczną z najbardziej żywotnymi interesami narodu polskiego.

Uregulowanie stosunków między Kościołem i Państwem Ludowym ma jasną wymowę. Służy ono zarówno interesom narodu polskiego, zapewniając mu spokój wewnętrzny jak i interesom Kościoła, któremu Państwo stwarza pełne warunki działalności religijnej".

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego dr Aleksander Geysztor stwierdził:

„Odnowienie i umocnienie istniejącego od trzech przeszło lat porozumienia między przedstawicielami Rządu Polski Ludowej i przedstawicielami Episkopatu katolickiego nastąpiło w chwili, gdy szeroki ogół obywateli mógł powątpiewać, czy Episkopat ten dochował wierności polskiej racji stanu w myśl zobowiązań powziętych w porozumieniu z roku 1950.

Wątpliwości te płynęły z obserwacji stanowiska części kleru. Jednego z jej reprezentantów widzieliśmy na ławie oskarżonych o działanie na szkodę Polski Ludowej. Umacniała te wątpliwości wyraźna linia inspiracji watykańskich, wrogich najżywotniejszym interesom społecznym i politycznym naszego narodu, który czerpie ze swego wielowiekowego doświadczenia naukę, że dotąd był

Ciąg dalszy na str. 2

Depesza Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego do Min. Obrony Narodowej CSR z okazji święta Armii Czechosłowackiej

**I Zastępca Przewodniczącego Rządu i Minister Obrony Narodowej Republiki Czechosłowackiej
Generał Armii
dr Alexej Czepiczka**

Praga

W dniu święta Czechosłowackiej Armii Ludowej proszę przyjąć serdeczne pozdrowienia i jak najlepsze życzenia dla Was i żołnierzy czechosłowackich sił zbrojnych od żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i ode mnie osobiście.

Stale pogłębiająca się przyjaźń między obu bratnimi armiami nierozerwalnie związanymi braterstwem broni i idei z potężną Armią Radziecką, przyczynia się do dalszego umacniania niepodległości i suwerenności naszych krajów oraz służy wielkiej sprawie utrwalenia pokoju na świecie.

**Wiceprezes Rady Ministrów
i Minister Obrony Narodowej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski**

Nadzwyczajna sesja francuskiego Zgrom. Narodowego

PARYŻ (PAP). W dniu 6 października rozpoczyna się nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Narodowego, która potrwa do 12 października, po czym rozpocznie się sesja zwyczajna.

Wierni ideom Kopernika
wzywamy młodzież polską do walki o wszechstronny rozwój umysłu i charakteru
— głosi apel uczestników zlotu we Fromborku

W prastarym polskim Fromborku, mieście, gdzie Mikołaj Kopernik spędził większą część swego życia, odbył się 4 października br. „Kopernikowski zlot młodzieży" z udziałem 1.200 uczniów szkół ogólnokształcących i liceów pedagogicznych z całego kraju — przedstawicieli szkolnych kół miłośników astronomii.

Uczestnicy „Kopernikowskiego zlotu młodzieży" w drodze do Fromborka, zwiedzili zabytkowy zamek w Malborku.

Delegaci młodzieży uczestniczącej w zlocie, uchwalili apel do młodzieży polskiej.

Apel wskazując na przełomowe znaczenie nauki Kopernika, która wyzwoliła nauki przyrodnicze spod wpływów średniowiecznych przesądów i zabobonów podkreśla jednocześnie, że istnieją jeszcze na świecie siły przeciwne postępowi społecznemu, że znów płoną na stosach książki postępowych uczonych pisarzy.

„Na nas — głosi apel — spada obowiązek pozostawania wiernym ideom Kopernika, przez przyswajanie sobie jego nauki, poprzez wzmożony wysiłek, który winniśmy włożyć w jak najlepsze opanowanie wiedzy.

Z miejsca, gdzie pracował jeden z najlepszych synów Polski i jeden z jej największych uczonych, my, młodzież szkolna zebrana na zlocie kopernikowskim, niesiemy do naszych szkół, do całej uczącej się młodzieży polskiej wezwanie: niech każdy uczeń walczy wytrwale o lepsze opanowanie wiedzy, o śmielsze opanowywanie tajników nauki, o wszechstronny rozwój umysłu i charakteru".

Dziś na str. 3
zamieszczamy artykuł
H. Korotyńskiego
p. t. Faryzeusze i fakty

Pierwsza w kraju fabryka armatur powstaje w Kielcach dzięki pomocy ZSRR

W Kielcach powstaje pierwsza w kraju fabryka wysokoprężnych armatur (części do kotłów) niezbędnych dla przemysłu. Obecnie jeszcze armatury tego typu sprowadzane są z zagranicy.

Budowa tego poważnego obiektu prowadzona jest w oparciu o radziecką dokumentację techniczną i dostawy najnowocześniejszych maszyn z ZSRR. Część kadry technicznej przyszłej fabryki szkoli się już w Kraju Rad.

Na placu budowy przeprowadzono już poważne prace ziemne, wybudowano bocznicę kolejową, oraz w stanie surowym stację pomp i dwa zbiorniki. Intensywne prace trwają obecnie przy budowie hali wydziału mechanicznego.

Jeszcze w br. przewiduje się rozpoczęcie budowy osiedla składającego się z jedno i dwurodzinnych domków.

Przemówienie radiowe ambasadora NRD

W dniu 6. 10. 53 roku w przeddzień czwartej rocznicy proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej w programie I na fali 1322 o godzinie 18-tej mówić będzie do polskich radiosłuchaczy szef misji dyplomatycznej NRD ambasador Aenne Kundermann.

Komunikat
Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego

Prezydium Centralnego Komitetu na posiedzeniu w dniu 2 października 1953 roku postanowiło na podstawie § 87 Statutu Stronnictwa Demokratycznego zwrócić się do Prezydium Rady Naczelnej o zwołanie w styczniu 1954 roku Zjazdu Krajowego proponując jednocześnie następujący ramowy porządek obrad:

1. Referat sprawozdawczo-polityczny Centralnego Komitetu;
2. Zadania rzemiosła związane z podniesieniem stopy życiowej mas pracujących;
3. Zmiany Statutowe i wybór Centralnych Władz.

Data Zjazdu oraz szczegółowy porządek obrad zostaną podane do wiadomości co najmniej na 3 tygodnie przed terminem Zjazdu.

Prezydium Centralnego Komitetu dla opracowania poszczególnych punktów obrad Zjazdu powołało komisje w następującym składzie:

do punktu pierwszego:
przewodniczący: kol. Wacław Barcikowski
członkowie: kol. Eugenia Krassowska,
kol. Jan Karol Wende

do punktu drugiego:
przewodniczący: kol. Zygmunt Moskwa
członkowie: kol. Jan Rabanowski
kol. Stanisław Stefański

do punktu trzeciego:
przewodniczący: kol. Leon Chajn
członkowie: kol. Tadeusz Michejda
kol. Władysław Okuszko

Naród francuski ma obecnie możność skierowania biegu wydarzeń ku pokojowi

Krajowa Rada Pokoju wzywa wszystkich Francuzów do odrzucenia układów z Bonn i Paryża

PARYŻ (PAP). W sobotę i w niedzielę obradowała w Paryżu krajowa rada pokoju.

Po ożywionej dyskusji, w której omówiono najważniejsze problemy międzynarodowe i zadania francuskich obrońców pokoju, uchwalono odezwę do Francuzów stwierdzającą m. in.:

Naród francuski nie chce ponosić nadal kosztów polityki, która opiera się utrzymywaniu niezgody i strachu na świecie oraz na nieustannym zwiększaniu ciężarów wojskowych. Aby uczynić zadość pragnieniom narodu francuskiego, należy odrzucić układy z Bonn i Paryża, które sankcjonują odrodzenie Wehrmachtu i stwarzają dla Francji śmiertelne niebezpieczeństwo. Należy również zaprzestać natychmiast wojny w Indochinach.

Wielkie mocarstwa powinny uregulować sprawy sporne w drodze rozsądnego porozumienia. Można będzie osiągnąć te cele i zapewnić bezpieczeństwo Francji, jeżeli wszyscy Francuzi zadeklarują swój akces do tego programu ocalenia narodowego.

Krajowa rada pokoju uchwaliła ponadto specjalną deklarację w sprawie układów wojennych z Bonn i Paryża.

Deklaracja podkreśla, że we wszystkich partiach i ugrupowaniach wzmagają się protesty przeciwko ratyfikacji tych układów, które pragnie się narzucić parlamentowi francuskiemu pod naciskiem zagranicy. Wszyscy ludzie świadomi niebezpieczeństwa stwierdzają, że „armia europejska" jest groźbą dla Francji, że w tej armii uzyskałyby przewagę zremilitaryzowane Niemcy zachodnie, że przestałaby wówczas istnieć francuska armia narodowa, że Francja musiałaby ponosić coraz większe ciężary wojskowe.

Francuska Rada Pokoju oświadcza dalej, że powstanie „armii europejskiej" przeszkodziłoby pokojowemu rozwiązaniu problemu Niemiec, utwierdziłoby podział Niemiec i Europy, a rządowi w Bonn, który nie ukrywa swych roszczeń terytorialnych, dałoby środek wywierania na Francję nacisku za pomocą swej odbudowanej potęgi wojskowej. Krajowa rada pokoju — głosi deklaracja — wzywa wszystkich Francuzów aby bez względu na różnicę zdań co do innych problemów żądali wspólnie od przedstawicielstwa narodowego odrzucenie układów z Bonn i Paryża.

Na zakończenie sesji przemawiał Fryderyk Joliot-Curie, pozdrawiając zebranych w imieniu Światowej Rady Pokoju. Podkreślił on ogromną rolę francuskiego ruchu obrońców pokoju w ogólnych zmaganiach o pokój. Tym większa jest więc — stwierdził Joliot-Curie — odpowiedzialność Francji. Od Francji zależy położenie kresu rzezi i zniszczeniom w Indochinach. Bez zgody Francji niemożliwa jest realizacja „wspólnoty europejskiej" przewidującej uzbrojenie Niemiec. Naród francuski ma obecnie możność skierowania biegu wydarzeń ku pokojowi.

Rozszerzone posiedzenie Prezydium CRZZ

W dniu 5 bm. odbyło się w Warszawie rozszerzone posiedzenie prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych z udziałem przewodniczących zarządów głównych związków zawodowych i przewodniczących okręgowych rad zw. zawodowych.

Na posiedzeniu omówiono stan bezpieczeństwa i higieny pracy w gospodarce narodowej oraz zadania związków zawodowych po ukazaniu się uchwały Prezydium Rządu o zapewnieniu postępu w dziedzinie BHP.

Prezydium CRZZ podjęło uchwałę precyzującą zadania zw. zawodowych w dziedzinie dalszego podnoszenia poziomu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Na posiedzeniu omówiono także przebieg kampanii przygotowawczej do III Światowego Kongresu Związków Zawodowych.

Po omówieniu przebiegu kampanii przygotowań do kongresu prezydium CRZZ zatwierdziło skład delegacji polskiej na III Światowy Kongres Związków Zawodowych. W skład delegacji, na której czele stoi Przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz, wchodzi 18 delegatów i 4 zastępców.

Wykaz premii Narodowej Pożyczki wylosowany w dniu 1 i 2 X. 53

Zł 1000 nr 152.977 317.428 431.290 529.161 537.454 537.458 679.302 832.467 832.468.

Zł. 500 nr. 30.405 30.407 137.233 137.234 159.843 188.256 188.258 201.497 220.457 220.458 235.177 307.164 343.682 343.684 475.491 515.265 522.567 563.901 563.909 707.283 758.870 764.482 767.471 832.464 855.657 855.658 861.966 865.172 875.216 950.245.

Zł 250 nr 30.403 30.406 137.238 152.972 188.255 201.499 210.967 220.456 227.261 231.283 231.285 284.299 284.300 299.474 307.163 319.021 324.272 324.275 324.280 343.683 343.686 414.765 431.288 475.492 475.493 475.499 514.759 522.564 537.457 545.873 545.873 545.875 551.337 551.340 562.399 563.910 584.013 676.482 679.309 720.388 730.928 744.884 767.476 824.334 856.851 856.860 861.963 861.965 861.968 865.179 936.722 936.729.

Ponadto wylosowano 540 premii po 150 złotych.

W DNIU 2 PAŹDZIERNIKA 1953 r.

Zł 1000 nr 35.288 40.296 278.180 306.273 306.280 442.433 493.892 493.897 552.579 680.182 696.290 784.864 860.232 920.246.

Zł 500 nr 40.295 41.818 53.581 73.462 87.139 117.204 117.206 137.766 137.769 254.514 254.516 261.760 271.267 318.966 378.236 400.001 400.004 436.922 505.171 505.176 510.221 510.224 541.510 546.760 583.435 642.403 642.408 653.282 674.331 788.247 796.740 804.855 846.415 858.714 864.215 936.485 956.632.

Zł 250 nr 582 21.451 40.294 52.813 87.136 105.191 117.210 158.694 158.698 195.098 198.047 219.663 219.668 219.670 254.511 254.513 261.757 261.758 267.314 267.317 278.171 278.172 318.962 318.964 318.976 318.970 319.815 319.820 337.921 344.946 346.074 346.075 346602 350.065 350.066 393.649 798.547 400.010 436.928 455.094 460.001 460.004 460.010 493.893 505.177 510.223 510.714 546.753 551.422 551.429 552.580 592.602 616.124 616.125 616.129 676.742 678.274 696.284 706.898 711.433 711.440 727.534 742.490 743.842 796.734 796.738 804.858 846.416 860.233 860.239 861.463 863.449 864.211 899.701 899.706 911.306 911.638 933.979 987.879 998.672 998.680 oraz 1.038 premii po zł 150.

Stan pogody

Nocą przeważnie rozpogodzenia i ochłodzenie, na płn.-wschodzie i na wyżynach temperatura w pobliżu 0 st. W ciągu dnia zachmurzenie zmienne i miejscami przelotne opady w postaci deszczu lub gradu oraz możliwe lokalne burze. Temperatura maksymalna od 10 st. na wschodzie do 15 na zachodzie.

Z głębokim uznaniem powitało społeczeństwo polskie

Dokończenie ze str. 1

zawsze tylko obiektem polityki papieskiej, przedmiotem eksploatacji fiskalnej Watykanu i pionkiem na szachownicy najfantastyczniejszych jego planów agresywnych.

Położenie kresu tym wątpliwościom, a jednocześnie pełne umiaru i rozsądku urządzenie stosunków kościelnych w kraju, gdzie naród polski jest sobie gospodarzem, napawa pewnością, że nie powrócą czasy feudalnego sobiepaństwa części hierarchii kościelnej i jej służby w interesie obcej polityki"

*

Dyrektor oddziału wojewódzkiego zrzeszenia „Caritas" w Łodzi mgr. Jerzy Głownia mówi:

„Katolicy polscy skupieni we Froncie Narodowym bardzo uważnie śledzili przebieg procesu ks. biskupa Kaczmarka. Proces ten stał się dla nas wierzących poglądową lekcją historii. Ujawnił on, że działalność niektórych najwyższych dostojników hierarchii Kościoła Katolickiego w Polsce daleko odbiegała od zasad, wytyczonych przez porozumienie zawarte między Rządem Polski Ludowej i Episkopatem w 1950 r. Polityka tych dostojników odbiegła zwłaszcza od punktów porozumienia, które mówiły o przeciwstawianiu się Episkopatu rewizjonistycznym, neohitlerowskim siłom.

Katolicy polscy, pamiętając o potrzebie jedności narodu, nie dopuszczą nigdy do tego, ażeby Kościół był nadużywany do celów najzupełniej sprzecznych z jego posłannictwem.

Uroczystości ku czci J. Ostroroga wielkiego postępowego działacza Odrodzenia

W Ostrorogu, w woj. poznańskim, odbyła się w dniu 4 bm. uroczystość ku czci wielkiego humanisty, wybitnego męża stanu, czołowego działacza polskiego Odrodzenia — Jana Ostroroga.

W uroczystości wzięli udział: zastępca przewodniczącego Rady Państwa Wacław Barcikowski, wiceminister kultury i sztuki Jan Wilczek, przedstawiciele władz miejscowych oraz świata nauki i kultury.

Uroczystość zagaił przewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu Pieprzyk, który w krótkich słowach scharakteryzował znaczenie obchodu ku czci wybitnego Polaka i patrioty. Następnie, przemówienie o życiu i znaczeniu głębokich, postępowych myśli zawartych w dziełach Jana Ostroroga wygłosił zastępca przewodniczącego Rady Państwa Wacław Barcikowski.

Mówca przypominając, że Jan Ostroróg żył w okresie kiedy walczyły ze sobą o władzę dwie potęgi — monarchia i Kościół podkreślił, iż nie zawahał się ten wybitny mąż stanu publicznie przeciwstawić przesądom scholastycznym swego wieku — postępowych poglądów i głębokich wywodów naukowych uzasadniających prawo narodu do świeckiego, suwerennego państwa.

Ostroróg przeciwstawiał się stanowisku papieża Bonifacego VIII, który pretendował do władzy świeckiej.

Mówca stwierdza, że i obecna działalność Watykanu, zmierzająca do zaprzedania Polski neofaszyzmowi niemieckiemu i oddania mu rdzennie polskich ziem, jest przejawem świeckiej, politycznej działalności.

„6 milionów polskich trupów i zniszczony doszczętnie kraj nie przemówiły swoją grozą do serca Watykanu, który nie tylko nie wziął w obronę naszego kraju przed krwawym faszyzmem, lecz pragnie mu go podporządkować w swoim interesie i w interesie tych, których cele są zbieżne z politycznymi celami watykańskimi".

Po przemówieniach przy dźwiękach hymnu narodowego, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Wacław Barcikowski dokonał odsłonięcia pamiątkowego obelisku ku czci Jana Ostroroga. Następnie po odczytaniu uchwały Prez. Miejskiej Rady Nar. w Ostrorogu w sprawie nazwania miejscowej szkoły podstawowej imieniem Jana Ostroroga, wiceminister Jan Wilczek dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej, wmurowanej na frontowej ścianie budynku szkolnego.

Uchwała Prezydium ZG ZMP

(ciąg dalszy ze str. 1)

Szeroko popularyzować idee nierozerwalnego braterstwa broni Wojska Polskiego z Armią Radziecką, wychowując młodzież na wspaniałych wzorach walki młodzieży radzieckiej w obronie ojczyzny. Budzić wśród młodzieży głęboką nienawiść do wrogów narodu i pokoju i wzmacniać nieustannie jej czujność rewolucyjną.

Wyjaśniać całej młodzieży, że służba w wojsku jest zaszczytnym, patriotycznym obowiązkiem obywatela. Organizacje zetempowskie winny przygotować każdego młodego Polaka do godnego wypełnienia tego obowiązku a najlepszą młodzież kierować do szkół oficerskich.

Od ZMPowców pełniących służbę w wojsku organizacja wymaga, by przodowali w wyszkoleniu bojowym, politycznym i dyscyplinie. Organizacje ZMP w wojsku winny pogłębiać w dalszym ciągu swą pracę ideowo-wychowawczą, coraz lepiej pomagać dowódcom, aparatowi politycznemu i organizacjom partyjnym w umacnianiu siły i gotowości bojowej wojska.

Budzić wśród młodzieży zainteresowanie pracą LPŻ a zwłaszcza szkoleniem w szeregach LPŻ: topografią, ratownictwem, łącznością radiową i przewodową itp. Popularyzować sporty, mające szczególne znaczenie dla przygotowania młodzieży do służby wojskowej — szybownictwo, spadochroniarstwo, strzelectwo, żeglarstwo, sporty motorowe itp.

Należy znacznie usprawnić pracę nad realizacją uchwały Plenum ZG ZMP o objęciu przez ZMP szefostwa nad wojskami lotniczymi".

Dziś pierwsze posiedzenie nowego Bundestagu

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Bonn, że 6 października odbędzie się pierwsze posiedzenie nowego Bundestagu, który wybrany został 7 września br. Do nowego parlamentu wchodzi przeszło 200 faszystów, odwetowców, junkrów, właścicieli i dyrektorów koncernów oraz bankierów.

O handel Wschód - Zachód

STEFAN LITAUER

Ustanowienie rozejmu w Korei przyczyniło się do zmniejszenia napięcia na świecie i ożywiło nadzieje na przywrócenie normalnych warunków w stosunkach międzynarodowych. Dało się to odczuć przede wszystkim, o ile idzie o usiłowanie uregulowania stosunków handlowych i ożywienia wymiany towarowej Wschód—Zachód. Nawet w Ameryce zaczęto sobie zdawać sprawę z tego, że tendencje tego rodzaju wzrastają na sile w Europie Zachodniej.

„Jednym z bezpośrednich skutków ustanowienia rozejmu w Korei — pisał niedawno redaktor gospodarczy „New York Herald Tribune" — jest wzrastające dążenie przemysłowców zachodnio-europejskich do przywrócenia i rozszerzenia więzów handlowych z krajami komunistycznymi, zwłaszcza z Chinami i Rosją". Również organ Wall Street, dziennik „Journal of Commerce" ostrzega: „Zgodzić się trzeba, że o ile tylko działania wojenne w Korei czy w innym miejscu nie zostaną wznowione, to tendencja idzie w kierunku rozszerzenia, a nie ograniczenia handlu między Wschodem a Zachodem. Zgodzić się trzeba także z tym, że handel taki jest nie tylko legalny, ale po większej części w równym stopniu nieodzowny dla dobrobytu Niemiec zachodnich, Japonii i niektórych innych państw, w jakim wydaje się być dla Waszyngtonu nie do przyjęcia". A oto co napisał jeden z najwybitniejszych publicystów amerykańskich, waszyngtoński korespondent dziennika „Christian Science Monitor", Joseph Harsh. „Przeszkadzając Zachodniej Europie w wykorzystaniu możliwości handlu ze Wschodem, a równocześnie odmawiając otwarcia amerykańskiego rynku zbytu dla towarów europejskich — pisze Harsh — Ameryka występuje egoistycznie, pozbawiając kraje zachodnie zdrowego obrotu pieniężnego, pozbawiając fabryki zamówień i nie dopuszczając do podniesienia stopy życiowej".

Głosy, nawołujące do rozszerzenia handlu między Wschodem a Zachodem stają się też głośniejsze i bardziej wpływowe, o ile chodzi o bezpośrednie wypowiedzi przedstawicieli kół handlowych. Stojący na czele jednego z największych międzynarodowych koncernów chemicznych, znany przemysłowiec amerykański, Shoemaker, powróciwszy z trzymiesięcznej podróży dookoła świata odbytej dla zbadania nowych warunków handlowych, ogłosił po przyjeździe, że handel z Chinami w dziedzinie towarów niestrategicznych winien być jak najprędzej podjęty.

Sprawa konieczności normalizacji handlu międzynarodowego przez wzmożenie handlu Wschód—Zachód staje się z dnia na dzień bardziej aktualna. Jednostronny charakter wymiany handlowej, narzuconej przez Amerykę ich sojusznikom i satelitom, doprowadził do tego, że w okresie sześciu lat powojennych, od 1946 do 1952 Stany Zjednoczone eksportowały towary i usługi na sumę 123 miliard. dolarów, zaś importowały w tym samym okresie na sumę 78 miliardów dolarów Nadwyżka eksportu nad importem Stanów Zjednoczonych osiągnęła w okresie sześciu lat powojennych sumę 45 miliardów dolarów, a więc rozmiary nie znane w dziejach handlu międzynarodowego. Jednocześnie z forsowaniem eksportu Stany Zjednoczone odgradzają swój rynek wewnętrzny od importu z zagranicy za pomocą bariery celnej, której nie chcą obniżyć.

Ta jednostronna ekspansja eksportu amerykańskiego, bez udzielania krajom importującym towary i usługi amerykańskie, równoważnego ekwiwalentu, w skutkach swoich musiała doprowadzić do wyczerpania zapasów złota i walut tych krajów i wpędzić je w zależność ekonomiczną od Ameryki.

Kryzys handlowy, wywołany amerykańską polityką eksportową i celną, dotknął przede wszystkim kraje zachodnio-europejskie, które wskutek podyktowanej im przez Waszyngton polityki zbrojeń są w sztuczny sposób uzależnione od dostaw amerykańskich i najbardziej odczuwają brak dolarów. W jednym tylko 1952 r. deficyt dolarowy krajów zachodnio-europejskich wyniósł dwa i pół miliarda dolarów. Deficyt krajów Azji i Pacyfiku wyniósł w tym samym czasie dwa miliardy dolarów, deficyt Afryki półtora miliarda dolarów, a deficyt Ameryki Łacińskiej przeszło 700 milionów dolarów.

Amerykańska polityka jednostronnej wymiany handlowej prowadzi w swojej konsekwencji do sztucznego zanikania handlu między Wschodem a Zachodem. Narzucając zależnym od siebie krajom zachodnio-europejskim zakaz wywozu tak zwanych materiałów strategicznych i podciągając pod ten zakaz towary, które nic z potrzebami strategicznymi wspólnego nie mają, Stany Zjednoczone dążą do całkowitego gospodarczego opanowania Europy Zachodniej przez monopole amerykańskie.

Toteż coraz głośniej rozlegają się w Europie żądania nieograniczonego przez dyktat amerykański handlu między Wschodem a Zachodem. Niedawno, w związku z Targami w Lipsku, w których po raz pierwszy po wojnie brali udział również eksporterzy brytyjscy, miarodajny dla przemysłowców szkockich dziennik „Scotsman" oświadczył: „Przeważającym hasłem tych Targów było hasło, że Lipsk — to wrota do handlu między Wschodem a Zachodem". Charkterystyczny był również artykuł zamieszczony w wpływowym angielskim gospodarczym tygodniku „Statist", który pisał: „Perspektywy poprawy stosunków handlowych między Wschodem a Zachodem wzmagają zainteresowania Zachodu w stosunku do Lipska, powołanego do rozwoju handlu międzynarodowego". „Statist" stwierdza, że ograniczenia podyktowane W. Brytanii w związku z amerykańską ustawą Battle Bill, która pod pozorem uniemożliwienia wywozu materiałów strategicznych do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej dusi wszelki handel Zachodu ze Wschodem, przeszkadzają W. Brytanii w zawieraniu korzystnych umów handlowych ze Związkiem Radzieckim, co ujemnie odbija się na ekonomice angielskiej. „Dawno już dojrzała konieczność rewizji całokształtu polityki angielskiej w dziedzinie handlu między Wschodem a Zachodem" — stwierdza „Statist".

W kołach gospodarczych świata kapitalistycznego zwyciężają nowe nastroje w kierunku przywrócenia i rozwinięcia stosunków handlowych między Wschodem a Zachodem

Pod światło

Mecz rugby

Amerykanie czują się już tak zadomowieni w okupowanej Francji, że nawet swe drużyny sportowe nazywają imionami miast francuskich. I tak na stadionie miejskim w Bordeaux odbył się mecz rugby między drużynami okupantów, noszącymi nazwę „La Rochelle" i „Bordeaux". 70 młodych jankesów w skórzanych kaskach i w rodzaju kagańca na twarzy (w którym im było... bardzo do twarzy) przemaszerowało z garderób na stadion. Droga prowadziła przez korytarz podziemny.

W korytarzu tym sportowców zza oceanu powitały olbrzymie afisze rozlepione na murach ze słowami „U. S. go home" Cały oddział przedefilował wśród szpaleru owych uprzejmych afiszów. Natychmiast odkomenderowano grupę żołnierzy amerykańskich do zdzierania plakatów. Ba, lecz w połowie gry, gdy sportowcy wracali do garderób — na miejsce zdartych plakatów — już nowe wołały z taką samą mocą — wynoście się stąd precz! Wściekłość okupantów nie miała granic. Jeden z oficerów z gniewem zdarł afisz i schował go sobie do kieszeni. Może chciał go przesłać do FBI?

Lecz na tym jeszcze nie koniec. Przy wyjściu z korytarza znajdował się punkt rozdzielczy lemoniady. Pierwszy gracz, który przystąpił i chwycił kubek — ujrzał na jego dnie zwiniętą karteczkę. Gdy ją rozwinął — odczytał znowu słowa „US GO HOME... W tym momencie przechodził obok pułkownik amerykański. Żołnierz zasalutował, trzymając w ręku karteczkę z najpopularniejszym we Francji hasłem.

Gracze na meczu nie byli zbyt różowo nastrojeni. Ciągle spodziewali się nowych afiszy i karteczek. (gz).

Przegląd prasy

Faryzeusze i fakty

„Życie Warszawy" publikuje artykuł H. Korotyńskiego, który zamieszczamy poniżej. (Red.)

W roku bieżącym, podobnie jak w latach ubiegłych, odwiedziła Polskę spora liczba gości z zachodnich krajów kapitalistycznych dziennikarzy i działaczy społecznych. Wśród nich byli ludzie dalecy od lewicy, dalecy od marksizmu — byli m. in. katolicy z Francji i Belgii, jak np. ks. Bosc, p. Madelaine Terral, radna miejska z [illegible]ens, Jean Pichon i inni.

Co było dla nich podczas wędrówek po Polsce największą bodaj rewelacją, odkryciem niemal? Rewelacją dla nich stanowił widoczny i stwierdzany na każdym kroku fakt, że w naszym kraju życie religijne rozwija się bez przeszkód, że w niezliczonych świątyniach w Polsce odbywają się nabożeństwa, wygłaszane są kazania i udzielane śluby kościelne, że w większości szkół prowadzona jest nauka religii itd. itd. A więc fakty, nam tu w Polsce wszystkim znane i oczywiste, zdumiewały i zaskakiwały katolików francuskich czy belgijskich.

Przyczynę tego zjawiska nie trudno ustalić: propaganda imperialistyczna na zachodzie tyle łże nieustannie, że w Polsce religia i kościół są prześladowane, iż wielu ludzi w tamtych krajach uwierzyło w te kłamstwa.

— Jadąc do Polski — (są to słowa jednego z katolików francuskich) — myślałem, że zastanę pozamykane kościoły, gdzie ukradkiem odprawiane są nabożeństwa. Przekonałem się, że we Francji wprowadzono mnie w błąd i że uwierzyłem fałszerzom. W waszym kraju katolicy mają — podobnie jak wyznawcy innych religii — swobodę i możność wierzenia i praktykowania, a duchowni — głoszenia prawd wiary.

Katolik francuski Jean Pichon, po powrocie z Polski do Francji, zabrał głos na łamach mieszczańskiego dziennika „Combat" (z dn. 17 września 1953 r.) dając świadectwo prawdzie. Na początku artykułu opisuje on, jak rankiem spotkał na ulicy Poznania, księdza niosącego Najświętszy Sakrament, przed którym przyklękali ludzie wierzący i dalej stwierdza:

„Jeśli ten ksiądz z Poznania idzie ulicą o 9 rano z Naświętszym Sakramentem, jeżeli nabożeństwo odprawia się o każdej porze, (np. o godz. 8 wieczorem w Krakowie), to całkiem jest oczywiste, że wolność religii istnieje w Polsce z całą pewnością. Ale to jeszcze nie wszystko. Rząd na przykład finansuje odbudowę kościołów, nie stawiając tej sprawy na ostatnim planie... Rząd zapewnia również jedną godzinę tygodniowo nauki religii w szkołach podstawowych. Księża lub wykładowcy świeccy, którym to zlecono otrzymują wynagrodzenie... Rząd wreszcie pozwala na istnienie uczelni wyznaniowych — Katolicki Uniwersytet w Lublinie jest w dalszym ciągu otwarty, a katolickie pisma i katolickie instytucje wydawnicze mogą nawet czerpać dochody z kierowanych przez siebie wytwórni przedmiotów kultu religijnego". Tyle francuski katolik Jean Pichon, który przybył do Polski, przekonał się, jak go na zachodzie okłamano i zobaczył, jak wygląda prawda.

Jest w Polsce Ludowej jeszcze wiele innych faktów, świadczących o tym, z jak wielkiej opieki i pomocy państwa korzysta kościół. Wiele jest jeszcze innych dowodów na to, że władza ludowa umożliwia ludziom wierzącym, obywatelom Rzeczypospolitej, zaspokajanie ich potrzeb religijnych i łoży na to setki milionów złotych.

Państwo pomagało i pomaga nie tylko dotacjami finansowymi w odbudowie kościołów, ale także przeznacza na ten cel wielkie ilości materiałów, których brak przecież odczuwamy, jak blacha cynkowa, cement, żelazo, drzewo itp. Ministerstwo Kultury i Sztuki objęło opieką konserwatorską 4.341 kościołów a 1.200 różnego rodzaju budynków kościelnych poewangelickich kościół katolicki otrzymał od władzy ludowej na Ziemiach Odzyskanych.

Ludzie wierzący w Polsce nie tylko mają pełną możność i swobodę uczestniczenia w nabożeństwach, przy wtórze chórów kościelnych i organów, ale także biorą udział w procesjach i odpustach, udają się na pielgrzymki do Częstochowy, Piekar, Kalwarii, na Górę św. Anny i do innych uświęconych tradycją miejsc. Pracują instytucje wydawnicze literatury katolickiej, otwarte są księgarnie, które tę literaturę sprzedają. Ukazują się coraz to nowe dzieła z historii kościoła, dogmatyki i teologii — obok książek publicystycznych i literackich pióra katolickich pisarzy. Biblia w nowym tłumaczeniu na polski ks. prof. Dąbrowskiego wydana została przez „Pax" w ogromnym nakładzie 150 tys. egz..., katechizm ks. Piotrowskiego w 100 tys. egz. (wydawnictwo Albertinum), a modlitewniki „Ars Christiana" w 465 tys. egz.! A obok tego ileż śpiewników kościelnych, kalendarzy, historii biblijnych, katechetycznych podręczników szkolnych itp.

Oto pokrótce podane i nie wszystkie bynajmniej fakty, świadczące o tym, jaka jest prawda.

W Polsce istnieje wolność sumienia i wyznania, państwo ludowe w pełni umożliwia swoim obywatelom — katolikom zaspokajanie ich potrzeb religijnych.

Jednakże państwo ludowe, przestrzegając wolności sumienia i wyznania, nie pozwala, aby ta wolność, aby religia i kościół były nadużywane dla celów politycznych, wrogich żywotnym interesom naszego narodu i nic z religią nie mających wspólnego. Państwo ludowe nie może tolerować i nie toleruje wykorzystywania uczuć religijnych ludzi wierzących w kraju, dla jątrzenia przeciw władzy państwowej, dla osłabienia jedności społeczeństwa, a więc dla tych celów, które osiągnąć by chcieli najzacieklejsi wrogowie Polski i Polaków.

I dlatego biskup Kaczmarek był sądzony — jako obywatel Rzeczypospolitej, a nie jako biskup — za czyny polityczne, za czyny przestępcze, za współpracę z hitlerowcami, a potem z imperialistami amerykańskimi, na szkodę narodu polskiego.

I dlatego rząd polski zakazał arcybiskupowi Wyszyńskiemu pełnienia jego dotychczasowych funkcji, ponieważ wykorzystywał on i swoją wysoką godność kościelną i kazalnicę i procesje dla jątrzenia i podburzania, ponieważ uniemożliwiał on normalizację stosunków między państwem a kościołem.

Episkopat na swojej konferencji z udziałem 24 biskupów polskich wybrał jednomyślnie jako swego przewodniczącego ks. biskupa Klepacza, ordynariusza łódzkiego i wydał deklarację, w której oświadczył m. in.:

„Episkopat polski w trosce o dobro kościoła i narodu, a zarazem w interesie jedności i zwartości naszego narodu zdecydowany jest starać się, aby nie dopuścić na przyszłość do wypaczania intencji i treści porozumienia z kwietnia 1950 roku i stworzyć sprzyjające warunki dla normalizacji stosunków między państwem i kościołem".

„Episkopat również przeciwstawia się wiązaniu religii i kościoła z egoistycznymi celami politycznymi wrogich Polsce kół zagranicznych, które chciałyby nadużywać uczuć religijnych dla rozgrywek politycznych".

Świadczy to, że hierarchia kościelna w Polsce wykazała zrozumienie dla jednolitej postawy narodu i dla słusznej konsekwentnej polityki rządu ludowego.

Rząd Rzeczypospolitej w oświadczeniu wicepremiera Cyrankiewicza przyjął do wiadomości deklarację Episkopatu i stwierdził:

„Jest troską rządu, aby zagwarantowane przez Konstytucję prawa i obowiązki obywateli w zakresie swobód religijnych i wolności sumienia były w pełni przestrzegane przez wszystkie instytucje i wszystkich obywateli. Władze państwowe stoją na gruncie zasad porozumienia z dnia 14 kwietnia 1950 r. i uwzględniając deklarację Episkopatu z dnia 28 września 1953 r. będą życzliwie ustosunkowywać się do postulatów hierarchii kościelnej, sądząc, że wniesie ona realny wkład do umacniania jedności i zwartości społeczeństwa".

Powstała więc sytuacja sprzyjająca pełnej normalizacji stosunków między państwem a kościołem — sytuacja, w której kościół ma pełną możność wykonywania swojej misji religijnej, ale nie jest wykorzystywany przez nikogo dla obcych, antypolskich celów politycznych.

Rzecz więc zrozumiała, że zarówno świeccy obywatele Rzeczypospolitej jak i duchowieństwo polskie, stojące w swojej zdecydowanej większości na patriotycznym gruncie, przyjęli decyzję rządu i deklarację Episkopatu z aprobatą i z uczuciem ulgi, że oto położony został kres jątrzeniu i sianiu waśni wewnętrznych na tle religijnym, że umocniony został spokój i jedność narodu— tak niezbędne wobec knowań zewnętrznych wrogów Rzeczypospolitej.

Zestawmy teraz przytoczone wyżej fakty, świadczące o wolności religii i kościoła w Polsce, z obłędną wręcz plugawą kampanią antypolską, podjętą na nowo ze szczególną gwałtownością w Niemczech zachodnich, w Ameryce i wśród emigrantów „londyńskich". Faktu ani jednego, dowodu ani jednego (bo i skąd je wziąć), tylko dzień w dzień krzyk i wrzask, że w Polsce „religia jest gnębiona i tępiona", że — słuchajcie! — „prawie wszyscy ludzie za żelazną kurtyną prześladowani są za wiarę", że „kościół jest poddany torturom" itd. itd.

Zanim określimy niedwuznaczne, antypolskie cele polityczne tego niewiarygodnego fałszerstwa — zobaczmy najpierw, kim są ci „obrońcy wiary i kościoła", ci namaszczonym głosem wołający „strażnicy religii katolickiej".

A więc przede wszystkim są to wszelkich odmian i odcieni odwetowcy z Niemiec zachodnich, od kanclerza Adenauera aż do kardynała Fringsa — ci, którzy odgrażają się najazdem na nasze ziemie i organizują wehrmacht pod dowództwem hitlerowskich marszałków i generałów. Hakatysta Adenauer wypowiedział się poprzez swój oficjalny biuletyn rządowy z dnia 30 września, a hakatysta kardynał Frings z pomocą i protestu i depeszy i na dodatek własnego organu prasowego, polakożerczego pisma „Echo der Zeit". Kim jest zatroskany o religię Adenauer, nie trzeba w Polsce nikomu wyjaśniać, a kto to taki kardynał Frings, wystarczy krótkie przypomnienie:

Kardynał Frings, noszący oficjalnie tytuł „fuehrera" kościoła w Niemczech, zasłynął wielokrotnymi wystąpieniami przeciwko zachodnim granicom Polski i za trzecią wojną światową. To on, kardynał Frings powrót ziem nadodrzańskich do Polski i przesiedlenie Niemców nazwał „wypadkami wołającymi o pomstę do nieba, nędznym gwałtem i zupełnym nieposzanowaniem ludzkości i prawa".

Któż oprócz Adenauera i Fringsa? Oczywiście rozgłośnie radiowe Ameryki i Anglii, a więc krajów niekatolickich, krajów z punktu widzenia kościoła heretyckich, krajów, które dawno już zerwały z kurią rzymską i nie uznają papieża, jako głowy kościoła — BBC z Londynu broni religii katolickiej — z tego Londynu, w którym ścinano głowy biskupom katolickim i w którym ogłoszono (i po dziś dzień tak jest) króla Anglii głową kościoła.

Któż jeszcze w tej galerii obłudników?

Oczywiście emigracyjni bankruci, a wśród nich np. protestant — nie katolik — Anders, albo p. August Zaleski, długoletni sanacyjny minister spraw zagranicznych, prezes Banku Handlowego, znany przed wojną w Warszawie jako mason i ateusz, wierzący w pieniądze, w Piłsudskiego i w nic więcej. Oni to nagle, gdy padł sygnał z Waszyngtonu, poczuli się synami kościoła i jego obrońcami — cyniczni, obłudni, wyrachowani i zgrani do nitki gracze małej emigranckiej polityki.

*

Sprawa jest jasna i wszystko widać, jak na dłoni:

W zamysłach tych wszystkich panów od Adenauera do Andersa, i od Fringsa do Dullesa, kościół i religia mają być narzędziem ich wojennej, antypolskiej polityki. Długo liczyli na to, że tym właśnie narzędziem się posługując, wywołają w Polsce ferment i podział w naszym narodzie, że nas osłabią i skłócą, że nas błotem wobec opinii na świecie zaszargają.

Ostatnie wydarzenia, stwarzające grunt dla pełnej normalizacji stosunków między państwem a kościołem w Polsce, odbierają im te nadzieje. Narzędzie wypada z brudnych rąk faryzeuszów. Stąd gniew zaciekły — gniew bezsilny. Dobre przysłowie polskie pasuje tu, jak ulał: „Diabeł ubrał się w ornat i ogonem na mszę dzwoni".

Społeczeństwo polskie, jednolite i miłujące swój kraj, całe patriotyczne duchowieństwo polskie, związane z narodem i z krajem, widzi prawdziwe oblicze faryzeuszów i fałszerzy, wrogów naszych granic i naszej pracy, którzy by chcieli zburzyć spokój polskich domów.

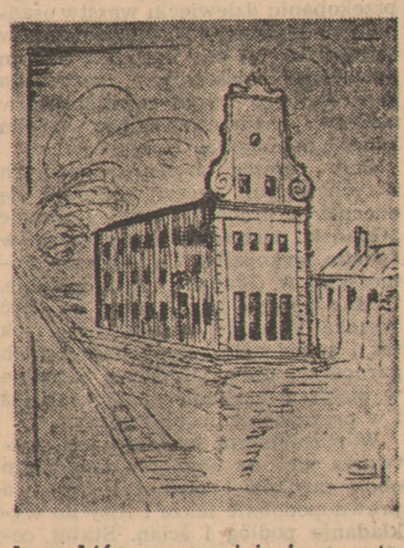
Ich niecne wysiłki czeka nieuchronne bankructwo.

HENRYK KOROTYŃSKI

710-lecie
nadania praw miejskich Szczecinowi

Bieżący rok — 1953 — jest dla Szczecina rokiem pewnego jubileuszu (szkoda że zapomnianego). Oto przed 710 laty — w r. 1243 — piastowski książę Barnim I nadał Szczecinowi prawa miejskie.

Z okresu tego Szczecin posiada jeszcze dziś zabytkowy ratusz, do budowy którego szczecinianie przystąpili z chwilą uzyskania prawa do wzniesienia gmachu rajców miejskich.



Ratusz stanął na ówczesnym rynku (dziś zwanym placem Rzepichy). Gmach zbudowano w stylu gotyckim ale w ciągu wieków ratusz ulegał różnym przeróbkom i przebudowom, by wreszcie przyjąć styl barokowy, który zachował do dnia dzisiejszego. Wewnątrz jednak zachowało się dobrze szereg szczegółów z różnych epok.

Wśród nich najcenniejszymi są oczywiście sale gotyckie. Jedna z nich — południowa dolna — posiada piękne gwiaździste sklepienie. Podobne sklepienie oparte na 5 kolumnach ma piwnica. Część północna ratusza, w której znajdowały się sukiennice jest młodszą partią gmachu.

W drugiej połowie XVII wieku ratuszowi nadano zewnętrznie charakter barokowy, a wewnątrz również zatarto częściowo gotyckie cechy.

Odkryła je ponownie... ostatnia wojna. Gmach uległ częściowemu uszkodzeniu (spłonął dach), lecz na ogół nie ucierpiał bardzo i mógł wkrótce po zakończeniu działań być poddany robotom zabezpieczającym. Z funduszów Ministerstwa Kultury i Sztuki ratusz pokryto płaskim dachem. Całkowita odbudowa jednego z najcenniejszych zabytków starego Szczecina jest kwestią niedługiego czasu. Obecnie wokół ratusza i na całym starym mieście prowadzi się roboty oczyszczające z gruzów i niwelacyjne. W przyszłości ratusz szczeciński stanie się z pewnością siedzibą jakiejś instytucji kulturalnej. **E. K.**

W lecznicy parowozów

JEDNA BRYGADA

Parowóz Ty 2-139 ciężko wtoczył się do hali napraw. Stanął. Z niskiego komina buchnęły ostatnie kłęby dymu. Tworzył teraz olbrzymią, ciemną, martwą bryłę żelaza. Z jego czarnej czeluści wyskoczyło dwóch młodych ludzi.

— Oddajemy nasz parowóz w wasze ręce — oświadczyli grupie robotników zebranych w hali napraw parowozowni Bydgoszcz-Wschód. — Byle nie na długo.

— Zobaczymy — uśmiechnął się brygadzista Stanisław Miedziński — zobaczymy...

*

Po przebyciu 50 tys. kilometrów każdy parowóz w myśl przepisów idzie do tzw. naprawy rewizyjnej. Na tę czynność (kompletna rozbiórka) harmonogram robót przewiduje zaledwie kilka dni czasu. Ludzie z hali napraw zdają sobie z tego sprawę, toteż Miedziński, Kalaczyński, Tarkowski, Hojka dokładnie przeglądają urządzenia parowozu, badają stan jego zużycia.

Parowóz Ty 2-139 jest typem lekkim przewidzianym do przewozów jesiennych. Robotnicy Parowozowni wiedzą o tym, że sprawne wykonanie przewozów jesiennych ma ogromne znaczenie dla całej gospodarki narodowej, w szczególności dla zaopatrzenia przemysłu w surowce a ludności w szereg artykułów pierwszej potrzeby. Na dwóch ostatnich zebraniach podstawowej organizacji partyjnej sekretarz Olszewski mówił o znaczeniu przewozów jesiennych i wskazywał na konieczność przyspieszenia terminu remontów aby na czas odesłać stojące w hali napraw lokomotywy do miejsc przeznaczenia.

Brygady remontowe parowozowni są więc dobrze zorientowane że w krótkim stosunkowo czasie trzeba jak najszybciej przewieźć setki tysięcy ton ziemniaków z okręgów rolniczych do miast i ośrodków przemysłowych, że sprawne przeprowadzenie kampanii cukrowniczej uzależnione jest od szybkiego przewiezienia przez kolej milionów ton buraków. Załoga parowozowni wie o tym, że siewy zbóż ozimych stawiają przed koleją zadanie dostarczenia rolnikom zwiększonych w porównaniu z ubiegłymi latami ilości nawozów sztucznych aby zapewnić rolnictwu warunki do uzyskania jak najlepszych plonów w przyszłym roku.

Te zadania mobilizują, dodają sił i energii brygadom remontowym. Już kilkanaście lokomotyw lżejszego typu przeznaczonych do przewozów jesiennych po dokonaniu napraw bieżących i rewizyjnych odjechało do stacji macierzystych.

Parowozownia Bydgoszcz-Wschód pod względem remontów zajmuje w kraju czołowe miejsce. Aby się o tym przekonać, wystarczy popatrzeć z jakim zapałem i umiejętnością pracuje brygada Miedzińskiego. Właśnie w tej chwili Tarkowski wymontowuje tłoki a Hojka osie. W ciągu 7 dni trzeba parowóz rozebrać, wymienić części, zmontować i oddać do użytku. Zadanie trudne i odpowiedzialne.

Tarkowski na chwilę wyprostował plecy i uważnie przygląda się olbrzymiemu masywowi lokomotywy: „Tłoki trzeba będzie dać nowe.

— Czy zdążymy — zauważył pomocnik.

— Na pewno.

— A kiedy będzie próba?

— Pojutrze.

*

Był piękny, słoneczny dzień.

Parowóz Ty 2-139 stał na torze gotowy do wyjazdu. Obsada zetempowców, która 7 dni temu przywiozła go tu do naprawy uwija się teraz przy palenisku... I znowu buchnęły kłęby niebieskiego dymu. I znowu zagrały tłoki. Parowóz ruszył. Kontroler Majewski stoi przy zegarze. Na trasie Bydgoszcz-Wschód—Cierpice, nie dostrzeżono ani jednego defektu. Brygada Miedzińskiego zdała egzamin na bardzo dobrze.

Dziś już parowóz Ty 2-139 sunie po lśniących torach miedzy Inowrocławiem, Kruszwicą, Mogilnem i Barcinem, przewożąc ziemniaki i buraki.

Załoga Parowozowni Bydgoszcz-Wschód ma słuszny powód do dumy. Wszystkie zaplanowane do przewozów jesiennych parowozy zostały w terminie wyremontowane i w tej chwili już ani jeden z nich nie stoi bezczynnie w hali napraw.

— Nie szło to tak prosto i łatwo — mówi Miedziński. Trudności w okresie remontów mieliśmy sporo. A najwiecej kłopotu przysparza nam Szczecin, gdyż najczęściej przysyła nam parowozy zdekompletowane. Uzupełnienie cześci natrafia na poważne trudności i rzecz jasna opóźnia remonty. Ostatnio przysłano nam dwa zupełnie zdekompletowane parowozy Ty 37 nr 5 i Ty 43 nr 37. Termin był krótki. Cóż było robić? Zaczęliśmy alarmować Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego o części. Zanim nadeszły upłynęło sporo czasu. mimo tych trudności parowozy odeszły w przewidzianym terminie.

„Wąskim gardłem" były zatory w hali napraw rewizyjnych. W ciągu jednej doby trzeba było dokonać napraw bieżących 7-miu a często 8-miu parowozów ciężkiego typu. Załoga nie była w stanie wykonać tego zadania.

— Czyżby ludzi było za mało?

— Nie — mówi naczelnik Baras, — ale fachowcy byli niewłaściwie rozstawieni. Sięgnęliśmy do rezerw z innych hal. Usprawniliśmy kontrolę wykonania. Skutki były dobre. Od kilku tygodni najwyżej jeden parowóz stoi teraz w hali napraw. Zatory skończyły się bezpowrotnie.

*

Dobrych, dzielnych ludzi ma Parowozownia Bydgoszcz-Wschód, winna więc dbać o stałą poprawę warunków ich pracy. A nie jest dobrze na tym odcinku. Istnieje jeszcze szereg spraw, które wymagają rozwiązania. Dachy parowozowni przeciekają. Ludzie mokną i rdzewieje sprzęt. Przeciągi w halach powodują choroby. Ostatnio majster Kalaczyński tak mocno się przeziębił, że kilka tygodni spędził w szpitalu. Wydaje się konieczne, aby na terenie parowozowni, która jest oddalona od miasta kilka kilometrów zorganizować bufet z gorącymi napojami. Niestety oddział zaopatrzenia kolejowego biurokratycznie podchodzi do tej sprawy i opóźnia wydanie decyzji na założenie bufetu chociaż lokal na ten cel dawno już jest przygotowany. Czas najwyższy rozwiązać wszystkie te problemy. Od warunków pracy bowiem w dużej mierze uzależniona jest pełna realizacja planów produkcyjnych.

J. J.

Ceramika pomorska w dawnych wiekach

Już we wczesnym średniowieczu ściślej w XI, XII i XIII stuleciu — jak sądzić można, opierając się na wynikach dotychczasowych badań wykopaliskowych, był Gdańsk ważnym ośrodkiem, w którym produkowano na dużą skalę wyroby ceramiczne. O rozmiarach tej produkcji informuje nas fakt, że na niewielkiej bo 324 m² liczącej przestrzeni i po przekopaniu dziewięciu warstw osadniczych znaleziono 2040 kg odłamków ceramicznych, co jest oczywistym dowodem masowości rękodzieła garncarskiego wśród osiedlonych w okolicy nadmotławskiego grodu książąt pomorskich Kaszubów.

Cały szereg zrekonstruowanych z tych skorup naczyń znajduje się obecnie na archeologicznej wystawie **„Gdańsk wczesnośredniowieczny w świetle wykopalisk“** w Muzeum Pomorskim w Gdańsku. Oglądając je, trudno nie zwrócić uwagi na dość wysoką technikę warsztatową, jak też i zmysł artystyczny kaszubskich garncarzy, ujawniający się zarówno w pięknym kształcie naczyń jak też i w przyozdobieniu plastycznym.

W późniejszym średniowieczu wytwarza się na Pomorzu Gdańskim obok garnków również i kafle, a prawdopodobnie także i flizy do wykładania podłóg i ścian. Statut cechu zdunów z 1501 r., uzupełniony w trzy lata później mówi m. in. o wynagradzaniu czeladników za pracę przy garnkach zwykłych i wielkich oraz kaflach zwyczajnych i długich. Z okresu tego brak jest jednak dotychczas jakichkolwiek gdańskich zabytków, czy też opisów wzgl. rysunków dzieł tego rodzaju.

Dopiero wiek XVI pozostawił — prócz kilku innych ciekawych zabytków — w gdańskim Dworze Artusa monumentalne, wczesnorenesansowe dzieło artysty-ceramika w postaci olbrzymiego pieca z roku 1545-46. Piec jest dziełem gdańszczanina, Jerzego Stelcenera, któremu pomagał gdański malarz Jost.

Spoczywająca na wielkim cokole pięciokondygnacjowa bryła pieca posiadała jeszcze charakter gotycki i zestawiana była z bryłą potężnej wieży kościoła NM Panny w Gdańsku, podczas gdy reliefami portretowymi względnie alegorycznymi, a także motywem arkadowym zdobione kafle oraz ornamenty o charakterze groteski są już tworami czysto renesansowymi. Na uwagę zasługuje piękna i świeża, wielobarwna polichromia z przejrzystych polew ołowiowych i z nieprzeźroczystych polew kryjących.

Wiek XVII przynosi — najprawdopodobniej w związku z importem z Holandii — zapoczątkowanie na Pomorzu Wschodnim produkcji fajansu, umiejscowionej głównie w Gdańsku i Elblągu. Rozkwit jej następuje jednak dopiero w wieku XVIII. Wyroby fajansowe warsztatów pomorskich ustępują znacznie jakością i walorami artystycznymi importom holenderskim i służą do zaspokajania potrzeb miejscowych, przeważnie mniej zamożnych odbiorców. Pomorski przemysł ceramiczny tego czasu, posiadający największe ośrodki w dalszym ciągu w Gdańsku i Elblągu, gdzie w ramach organizacji cechowej miejskiej czynne były niewielkie, kilkuosobowe warsztaty obejmuje swym zasięgiem takie miejscowości jak Malbork, Starogard, Tczew, Gniew, Nowy Staw, Tolkmicko, Frombork, dzisiejsze przedmieście Gdańska Cholm i inne.

Artystyczne wyroby pomorskiego, a raczej gdańskiego przemysłu ceramicznego znane były w XVIII w. na terenie całej Polski w dziełach zdunów, których piece zakupywane bywały do zamożnych domów szlacheckich i pałaców magnackich.

Duży zbiór kafli, a także kilka ładnych, w całości zachowanych pieców gdańskich oraz fotografie charakterystycznych pieców pomorskich stanowią obok przeszło stu najbardziej interesujących kafli ze wzmiankowanego pieca z Dworu Artusa, a także dużej liczby ozdobnych półmisków i talerzy oraz szeregu naczyń fajansowych materiał, jaki wykorzystany został do zorganizowania przez Muzeum Pomorskie niezwykle ciekawej wystawy, zatytułowanej **„Dawna ceramika Pomorska“**.

F. Mamuszka

WYDAWNICTWA NADESŁANE

HISZPANIA KOLONIĄ AMERYKAŃSKĄ

Nakładem „Książki i Wiedzy“ ukazał się polski przekład z hiszpańskiego pracy Felipe M. Arconady pt. „Hiszpania kolonią amerykańską“, która opisuje penetrację imperializmu amerykańskiego w Hiszpanii i obecną sytuację gospodarczą reżimu frankistowskiego.

Materiał zawarty w książce wskazuje na to, że opór i walka przeciwko reżimowi frankistowskiemu wzmagać się będą w miarę dalszego przekształcania Hiszpanii w kolonię amerykańską, ponieważ nadal zaostrzać się będą wszystkie nierozwiązalne sprzeczności reżimu frankistowskiego.

WIERSZE ZEBRANE WŁADYSŁAWA BRONIEWSKIEGO

Nakładem „Książki i Wiedzy“ ukazał się ostatnio obszerny tom „Wierszy Zebranych“ czołowego poety Polski Ludowej Władysława Broniewskiego. Tom zawierający dorobek poetycki autora „Komuny Paryskiej“ podzielony jest na siedem części zatytułowanych: „Wiatraki“, „Dymy nad miastem“, „Komuna Paryska“, „Troska i pieśń“, „Krzyk ostateczny“, „Bagnet na broń“. Ostatnia część — „Drzewo rozpaczające“ zawiera m. in. napisany w związku z 70-leciem urodzin Józefa Stalina poemat „Słowo o Stalinie“, który należy do szczytowych osiągnięć Broniewskiego.

RADIO

WARSZAWA II — Wtorek 6 października

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Na swojską nutę. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Koncert orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej. 13.40 Godard — Suita na flet. 14.00 Program dnia. 14.05 Informacje. 14.10 Opowiadanie dla klas IV pt. „Z książką w przyjaźni“. 14.30 Pogadanka dla klas VI pt. „Nie boję się ran“. 14.50 Muzyka. 15.00 Muzyka rozrywkowa. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 „Dziewiąta fala“ — fragment powieści Ilii Erenburga. 15.30 Audycja dla dzieci. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 18.30 „Trzy sukcesy“ — pogadanka Fiłatowa z cyklu „W pracowniach uczonych“. 19.10 Reportaż literacki. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert symfoniczny. 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.36 Strauss — walce z operetki „Czar walca“. 21.40 Koncert krakowskiego chóru P. R. pod dyr. Tad. Pobrzańskiego. 22.00 „Wójt-Wolhorski“ — 3 odcinek pow. Anny Kowalskiej. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Utwory fortepianowe kompozytorów czeskich. 23.20 Muzyka dawna. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Hymn i koniec audycji.

Dnia 4. X. 1953 r. zasnęła po długich i ciężkich cierpieniach w Bogu opatrzona Sakramentami św. moja dobra żona, nasza kochana matka, teściowa, babcia, bratowa, szwagierka, stryjenka i ciocia śp.

Waleria Suligowska

z domu Żewicka — przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7. X. 1953 r. o godz. 16.45 z cmentarza na Bielawkach. Msza żałobna odprawiona zostanie 7. X. 1953 r. o godz. 9 w Bazylice św. Wincentego a Paulo.

O czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

MĄŻ, SYN I RODZINA

Bydgoszcz, ul. Moniuszki 1-2. (3443

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę śp.

Monice Szczepaniak

a w szczególności Duchowieństwu, lokatorom, krewnym i znajomym oraz za liczne wieńce i kwiaty składa najserdeczniejsze podziekownie

3444) MĄŻ Z DZIEĆMI I RODZINA

REDAGUJE KOLEGIUM
WYDAWCA: SPÓŁDZ. „PRASA DEMOKRATYCZNA — „NOWA EPOKA“
DRUK: RSW „PRASA“ Bydgoszcz, Czerw. Armii 18/20. Centrala telefoniczna — 33-41 i 33-42. Naczelny redaktor — 24—29 Działy: kultury, oświaty, ekonomiczny — 48—56 Dział miejski — 19—07. Redakcja nocna — 33—41 lub 33—42 Dział ogłoszeń — 48—08 Drukar nr 2 — tel. 18—99

Papier biały gazet rot. mat. kl. VII. 50 g. 94 cm E-4-10248

AG-250 ZAWODZI

55)



Minęło parę dni.

Było około północy, gdy sylwetki dwóch mężczyzn powoli zbliżyły się do tylnej części parkanu, ogradzającego Biuro Techniczne. Pilnujący tej części parkanu strażnik oddalił się. Obaj mężczyźni zręcznie przeskoczyli parkan.

Do głównego gmachu było jakieś 50 m; nie mogli tam jednak od razu dotrzeć, gdyż koło małego wejścia do piwnic stał stróż paląc spokojnie papierosa. Powoli zaczął się przechadzać.

Podchwycił szelest koło drzewa i spojrzał w tamtą stronę. Spostrzegł dwie zaczajone postacie. Podbiegł i już chciał krzyknąć, gdy cios jednego z nich powalił go z nóg.

Młody Cukrzycki i Bolicz, gdyż to oni byli, włożyli stróżowi chustę do ust i skrępowali go sznurem, po czym położyli pod ścianą.

Bolicz otworzył spokojnie drzwi.

Cukrzycki zapalił latarkę i prowadził go do wnętrza.

Długim korytarzem doszli do środkowych drzwi, które prowadziły do magazynu. Stąd weszli do hali rysunkowej i wreszcie dotarli do celu.

Cukrzycki otworzył drzwi gabinetu ojca. Musieli się spieszyć, gdyż chodziło o otworzenie kasety ogniotrwałej i o sfałszowanie zaakceptowanych już przez kontrolę techniczną dwóch rysunków technicznych mostów, do których budowy miano przystąpić już w najbliższym czasie.

W gabinecie, jak się spodziewał, nic nie znaleźli, Biuro było zamknięte na klucz, kaseta ogniotrwała też.

— Ojciec twój ściśle przestrzega tajemnicy służbowej — uśmiechnął się pod nosem Bolicz.

Cukrzycki nic nie odpowiedział. Od razu zabrał się do otwierania kasety.

— Pokaż numer szyfru — szepnął Bolicz.

Cukrzycki wyjął karteczkę i podał ją kompanowi.

„AG — 250“ — przeczytał i zaczął nastawiać wałek, podstawiając pod „A“ i „G“ — „jeden“ i „siedem“.

Drzwi kasety nie otworzyły się.

„Ag — 250“ zawodzi — szepnął zirytowany Bolicz. — Podaj następne hasło.

— Nie mam więcej, widocznie ojciec tylko tym się posługiwał — odpowiedział szeptem Cukrzycki.

Bolicz zaklął ordynarnie i próbował różnych wariantów tego hasła. Bezskutecznie.

— Do cholery, gotowiśmy wpaść — zaklął Cukrzycki.

— Nie denerwuj się, bo to tylko może nam zaszkodzić — odpowiedział na pozór spokojnie Bolicz.

PAŹDZIERNIK
6
WTOREK

DZIŚ
Brunona. Emila

JUTRO
Marka

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36 55 i 39-62. Informacja PKP 11-87, Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-07, 33-41 i 33-42.

To i owo z Bydgoszczy

Biały - czy szary?



Dlaczego nie pakujecie w pergamin? — pytają ekspedientów kupujący mięso mielone w sklepach rzeźnickich. — Przecież szary, gruby papier nie nadaje się do zawijania mięsa mielonego, które wsiąka w niego jak w bibułę.

Sprzedawcy odpowiadają zwykle w takich wypadkach, iż nie dysponują papierem pergaminowym, bo takiego papieru „nie można nigdzie dostać". Jednakże takie tłumaczenia nie są przekonywujące, gdyż w wielu sklepach spółdzielczych w Bydgoszczy używa się do pakowania masła, wędlin czy sera właśnie papieru pergaminowego, a w gruby, szary zawija się tylko artykuły, jak np. śledzie.

A więc cienki biały papier jest i mogą nim dysponować wszystkie sklepy, o ile tylko (o to właśnie nam chodzi) zrobią zapotrzebowanie na przydział. (ska)

Uwaga, zatykać nosy!



Tak można powiedzieć o terenie Bazy Transportu BPZB w Bydgoszczy ul. Szubińska 3 — gdzie znajduje się dół po wybranej glinie, zapełniony smrodliwą wodą, tworzącą stawek. Celem zasypania wspomnianego dołu, zwozi się gruz, ziemię i — niestety inne odpadki w postaci śmieci i popiołu.

Jaka się z tego powodu przykra i nie dająca się opisać woń wydobywa i po całej okolicy rozchodzi — gdzie znajdują się biura, hotele robotnicze, przychodnia lekarska i budynki mieszkalne, winna się przekonać Wojewódzka Komisja Sanitarna i przypomnieć kierownictwu Bazy Transportu BPZB o istniejącym zakazie składania śmieci w osiedlach zamieszkałych.

Dziwne, że straż przemysłowa, kontrolująca z jednej strony gorliwie wjazd i wyjazd na omawiany teren, jak i odpowiedzialni pracownicy pionu B.H.P. zezwalają wozakom na zwożenie śmieci, nie dezynfekując owego siedliska zarazków i chorób.

PAMIĘTAJ O WYGASZENIU ZBĘDNYCH ŚWIATEŁ W PORZE WIECZORNEJ

O towar odpowiedniej jakości i o właściwej cenie

Owoce prędko się psują

i o tym powinny pamiętać dyrekcje handlu uspołecznionego

Na rynkach i w sklepach bydgoskich jest w sprzedaży dużo owoców i warzyw. Chętnie zaopatrują się w nie gospodynie domowe, tym bardziej, że ceny są znacznie niższe niż w roku ubiegłym.

Często jednak można usłyszeć takie rozmowy między kupującym a sprzedawcą:

— Ile kosztuje kilogram pomidorów?

— 2,50 zł — pada odpowiedź.

— Ale te pomidory nie nadają się prawie do jedzenia. — Kupujący krytycznie przygląda się towarowi.

— Trudno, taki mamy cennik.

Z takich rozmów wynika, że nabywcy są niezadowoleni, narzekają na jakość owoców, które rzeczywiście nieraz nie nadają się do spożycia. Np. w sklepie owocowo-warzywnym przy Al. 1 Maja róg Cieszkowskiego sprzedawano w tych dniach gruszki w cenie po 9 zł za kilogram, wszystkie prawie nadgniłe, jako pierwszy gatunek, mimo, że jakość ich kwalifikowała się co najmniej do drugiego gatunku.

Podział owoców na gatunki jest niewątpliwie słuszny. Jednak nie wolno dopuszczać do tego, by drugi gatunek był sprzedawany jako pierwszy. A tak właśnie często się zdarza.

Ustalając ceny oraz podział owoców i warzyw na gatunki, OZH, MHD i PSS muszą pamiętać o tym, że niektóre owoce i jarzyny bardzo szybko się psują. Z tego też powodu w sklepach owocowo-warzywnych konieczne są częste segregacje towaru, co zapobiegnie sprzedaży owoców nie nadających się do spożycia.

Osobną sprawą jest różnica w cenach za ten sam owoc, często spotykana na naszych rynkach. Trudno doprawdy zrozumieć takie fakty, jak to, że w stoisku MHD konsument płaci taką a taką cenę, natomiast w sklepie PSS i wielu innych sklepach te same np. gruszki czy jabłka kosztują drożej.

Sprawą właściwego ustalania cen i sprawą jakości owoców, znajdujących się w sprzedaży, muszą się zainteresować dyrekcje naszego handlu uspołecznionego, mające na uwadze, że konsument, kupując owoc żąda towaru odpowiedniej jakości i po właściwej cenie. (w)

Tysiąc roboczogodzin na budowę Filharmonii

Młodzież Państw. Liceum Technik Plastycznych w Bydgoszczy zrzeszona w szkolnym Kole Odbudowy Stolicy, postanowiła przyczynić się do budowy naszej Filharmonii i w tym celu zobowiązała się przepracować tysiąc roboczogodzin w przygotowaniach do budowy.

Akcja zobowiązań związanych z pracą przy budowie Filharmonii, zatacza w Bydgoszczy coraz szersze kręgi. Włączają się do niej coraz liczniej szkoły i zakłady pracy.

Sądzimy, że młodzież PLTP nie zakończy tej listy, i że szkoły i zakłady pracy, które jeszcze nie włączyły się do tej akcji, pójdą za jej przykładem. (Szach)

Olga Iliwicka gra koncert Chopina

Tak się złożyło, że w ostatnich latach słyszeliśmy kilkakrotnie Koncert f-moll Chopina, natomiast Koncertu e-moll, napisanego „na pamiątkę" pierwszej miłości Chopina, Konstancji Gładkowskiej, nie słyszeliśmy ani razu. Na najbliższym koncercie przypomni nam go OLGA ILIWICKA,, której subtelne, pełne wyrazu wykonanie podkreślają z uznaniem wszyscy recenzenci.

Orkiestra pod dyrekcją ROMANA MACKIEWICZA przedstawi słuchaczom „Suitę staropolską" Panufnika, „Suitę popularną" Malawskiego i „Wesele lubelskie" Szeligowskiego. W wykonaniu tego ostatniego utworu weźmie udział chór ARION przy P. F. P. i — jako solistka — Zofia Śmigielska.

Koncert odbędzie się w Teatrze, w piątek, 9 bm. o godz. 19,30 (Abon. B). Abonamenty „B" wg kolejności zgłoszeń nabywać można od dnia dzisiejszego.

Kronika teatralna

„NIESPOKOJNA STAROŚĆ" W NAKLE

Dziś we wtorek 6 bm. w sali Domu Społecznego w Nakle wystąpi zespół artystyczny Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej ze sztuką Leonida Rachmanowa pt. „Niespokojna starość". Widowisko wyreżyserował Mieczysław Wielicz, który równocześnie odtwarza tytułową postać w sztuce, profesora Polężajewa. Oprócz niego występują: N. Morozowiczowa, J. Ulrich, B. Bombor, H. Żuczkowski, Cz. Siekierzyńska, H. Alszvńska, S. Cichoracka i J. Kwiatkowski. Dekoracje i kostiumy projektował Antoni Muszyński.

Czytelnicy piszą...

Wzmóc walkę z wandalizmem

Z zainteresowaniem przeczytałam w numerze 217 „IKP" artykuł o Ogrodzie Botanicznym w Bydgoszczy. Autor artykułu słusznie podkreśla, że ogród jest wzorowo utrzymany. Ale jeszcze słuszniej autor piętnuje młodocianych „urwisów" (czy to nie zbyt łagodne określenie?), depczących rośliny i łamiących drzewka.

Mam natomiast pewne zastrzeżenie, jeśli idzie o to, czy ogród dewastuje wyłącznie młodzież dostająca się do botaniku bez opieki starszych. Niestety — często byłam świadkiem, że krzewy i kwiaty niszczą dzieci także pod okiem rodziców, tolerujących — w imię hasła: „Niech się dziecko bawi!" — nawet najbardziej aspołeczne wybryki swoich „pociech".

Dla przykładu podaję taki zaobserwowany przeze mnie fakt: około 4-letni malec podchodzi do baseniku i zrywa trzcinę, by zabawić się w „wędkarza". Tratuje przy tym piękne kwiaty okalające gęsto basenik. Ani matka ani ojciec, wypoczywający opodal na ławce, nie reagują. Przeciwko niesfornemu malcowi wystąpił jeden z przechodniów — i dopiero wtenczas ojciec źle bawiącego się chłopaka „interweniował". Minął pewien czas i niejeden kwiatek jeszcze ucierpiał, nim wśród wrzasku i szamotania się niesforny chłopak opuścił swoje „miejsce zabawy".

Duże szkody w parkach i ogrodach wyrządzają również wałęsające się w Bydgoszczy nagminnie psy. Hasają one nie tylko na trawnikach, ale i baraszkują w kwietnikach. Taką scenę zaobserwowałam w ub. tygodniu w parku Kochanowskiego, tuż przed teatrem.

Oto dwie przykre sceny z zaobserwowanych przeze mnie wielu faktów karygodnego niszczenia dobra społecznego. Czyżbyśmy naprawdę nie potrafili znaleźć środków i sposobów ukrócenia panoszącego się u nas wandalizmu i chuligaństwa — i jak długo jeszcze trwać będzie nasza bierność i beztroska na odcinku niewłaściwego stosunku do piękna przyrody?

JANINA RADECKA.

SPORT SPORT SPORT

GWARDIA BYDG. - GWADRIA LUBL. 3:0

A więc może wreszcie skończyła się zła passa bydgoskich gwardzistów w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi piłkarskiej. Niedzielne spotkanie Gwardii Bydgoszcz z Gwardią Lublin zakończyło się upragnionym zdobyciem 2 punktów przez drużynę bydgoską. Są to niewątpliwie cenne punkty, tak bardzo potrzebne gwardzistom w ostatniej decydującej fazie rozgrywek II ligowych.

Pierwsza połowa meczu nie zapowiadała tak przekonywujacego zwycięstwa gospodarzy. Obie strony zagrały bardzo słabo. Wreszcie krótko przed końcem pierwszej połowy Brzeski, otrzymawszy dobrze wypracowaną piłkę — lokuje ją w bramce drużyny lubelskiej.

Druga część meczu zaczęła się zgoła inaczej. Już w pierwszej minucie solowy wybieg Wiśniewskiego przynosi drugą bramkę dla Gwardii Bydgoszcz. Gra znacznie ożywiła się od tego momentu, jest szybka i interesująca. Gospodarze zdobyli w tym okresie zdecydowaną przewagę, która w rezultacie przynosi im trzecią i ostatnią bramkę strzeloną przez Brzeskiego.

Trzeba przyznać, że 30 minut dobrej gry to za mało, jak na kandydata do ekstraklasy. Piątek nadal wykazuje brak opanowania piłki, podania jego są niecelne i chaotyczne. Jasnymi punktami drużyny, jak zwykle byli: ofiarnie grający Brzeski w ataku oraz Szczepański w pomocy.

III CRITERIUM ASÓW NA TORZE W BYDGOSZCZY

W najbliższą niedzielę na torze żużlowym Gwardii odbędą się wielkie ogólnopolskie wyścigi motocyklowe pod nazwą „III Criterium Asów". Na starcie niedzielnego turnieju stanie doborowa stawka najlepszych polskich żużlowców z Kapałą, Boninem, Spyra, Raniszewskim, Fijałkowskim, Sucheckim, Kupczyńskim, Połukardem, Szwendrowskim, Olejniczakiem, Glapiakiem i Kuśnierkiem na czele.

Ogółem odbędzie się 20 biegów.

Organizatorzy imprezy licząc się z dużym zainteresowaniem komunikują za naszym pośrednictwem, że przedsprzedaż biletów wstępu odbywa się w sekretariacie Gwardii ul. Zamojskiego 16.

ZE SPARTAKIADY PRACOWNIKÓW NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO

Pracownicy Narodowego Banku Polskiego w Bydgoszczy, zszerzeni w kole Ligi Przyjaciół Żołnierza, zorganizowanym przy I Oddziale Miejskim, w ramach swej pierwszej spartakiady dla uczczenia X rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, urządzili masową imprezę strzelecką, w której wzięło udział 135 osób, w tym 60 kobiet.

Dowodem wysokiego poziomu, uzyskanego w tej dyscyplinie sportu jest fakt, zdobycia około 85 proc. norm na SPO. W konkurencji kobiet pierwsze miejsce zajęła Irena Gulcz — 84 pkt., w konkurencji mężczyzn (do 35 lat) Z. Papierkowski — 95 pkt., a w kategorii ponad 35 lat — Fornalik — 99 pkt.

STAL KŁADZIE NA ŁOPATKI KOLEJARZA

W Bydgoszczy odbył się mecz zapaśniczy o drużynowe mistrzostwo województwa bydgoskiego między Stalą (Bydg.) a Kolejarzem (Toruń). Wysokie zwycięstwo w stosunku 6:2 odnieśli bydgoszczanie.

W wadze ciężkiej: Mosiewicz (Toruń) z Wieczorkiem stoczyli najpiękniejszą walkę wieczoru, w której odniósł zwycięstwo punktowe bydgoszczanin. (Sok)

PORAŻKA I ZWYCIĘSTWO PIĘŚCIARZY KOLEJARZA BYDGOSZCZ

Pięściarze Kolejarza Bydgoszcz ponieśli w ub. niedzielę porażkę w meczu o mistrzostwo II ligi, ulegając na własnym ringu wyrównanej drużynie krakowskiego OWKS w stosunku 5:15. Walki, choć nie stały na wysokim poziomie, były prowadzone żywo, szczególnie pojedynek w wadze muszej i ciężkiej. Zespół gospodarzy wystąpił już bez Niedźwiedzkiego, który zasilił jeden z klubów wojskowych. A oto wyniki techniczne:

w muszej Lis (B) przegrał niejednogłośnie na punkty z Grzywoczem II (K), **w koguciej** Kaak (B) uległ na punkty silniejszemu fizycznie Osieckiemu (K), **w piórkowej** Mlicki (B) przegrał stosunkiem głosów 1:2 z Wędlochą (K), **w lekkiej** leworęki Kuźma (B) przegrał na punkty z Leją (K), **w lekkopółśredniej** walczący po raz ostatni w barwach Kolejarza Nowak pokonał na punkty Pasławskiego (K), **w półśredniej** Kozłowski (B) przegrał w II rundzie przez tko z Kempą (K), **w lekkośredniej** Sosnowski (B) przegrał z Grzywoczem I (K), **w średniej** Bogdański (B) zremisował z Plazą (K), **w półciężkiej** Nowacki (B) przegrał na punkty z Windakiem (K), a **w ciężkiej** Wylangowski (B) pokonał po dramatycznej walce Kraja (K). Sędziowali w ringu Idziak (Szczecin), na punkty Karski (W-wa), Szczerbik (Lublin) i Golański (Łódź).

Poprzedniego dnia rezerwy II ligowego Kolejarza Bydgoszcz pokonały w meczu o mistrzostwo klasy wojewódzkiej Kolejarza Toruń w stosunku 12:8.

Kącik LPŻ

IMPREZY Z OKAZJI X-LECIA WOJSKA POLSKIEGO I TYG. LPŻ

6 października

godz. 18.00 Uroczysty wieczór z okazji Tygodnia LPŻ, z udziałem delegacji Wojska Polskiego. W bogatym programie artystycznym wystąpią: orkiestra reprezentacyjna OW, chór Związku Nauczycielstwa Polskiego i zespół Zakładów Energetycznych.

Fabryka Taśm i Pasów odpowiada na wezwanie

Na apel rzucony przez Zakładowy Komitet Odbudowy Warszawy Pom. Zakł. Bud. Maszyn, załoga Pomorskiej Fabryki Taśm i Pasów po zapoznaniu się z treścią wezwania, z wielkim entuzjazmem i zrozumieniem podjęła uchwałę opodatkować się na stałe z 0,25 proc. na 0,5 proc. od dnia 1 bm. od zarobku brutto na rzecz budującej się naszej socjalistycznej stolicy, Warszawy.

Środa literacka

O Franciszku Rabelais mówi dr Jan Piechocki

Oddział Pomorski Związku Literatów Polskich organizuje w ramach obchodzonego obecnie Roku Odrodzenia „środę literacką" poświęconą jednej z wielkich postaci tego okresu — wielkiemu francuskiemu pisarzowi — Franciszkowi Rabelais, autorowi „Gargantui i Pantagruela". O tym współczesnym naszemu Kopernikowi pogromcy feudalizmu i niezłomnym człowieku mówić będzie znawca literatury prof. dr Jan Piechocki. Wieczór odbędzie się w Pomorskim Domu Sztuki, dnia 7 bm. o godz. 19.

19 872 kg dla hut 1.980 zł dla Warszawy zebrała młodzież Technikum Statystycznego

Rzucone w pierwszej połowie września hasło: „W tej akcji nie może zabraknąć nikogo", zostało z entuzjazmem przyjęte przez młodzież Technikum Statystycznego.

Na naradach roboczych poszczególne klasy opracowały plan zbiórki złomu, który konsekwentnie był realizowany przez cały czas trwania akcji. Już pierwsze wyniki wykazały, że młodzież w pełni zdaje sobie sprawę z ważności zadania postawionego przed nią. Właściwy kierunek akcji nadawała klasa 3b, która od pierwszej chwili objęła przodownictwo i w ostatecznym wyniku zajęła pierwsze miejsce w międzyklasowym współzawodnictwie oddając 5743 kg złomu. Drugie miejsce zajęła klasa 2d (4693 kg), trzecie — klasa 2c — (3440 kg); pozostałe klasy uplasowały się na dalszych miejscach.

Na specjalne wyróżnienie w tej akcji zasłużyli uczniowie: Danuta Kozłowska, Irena Szocińska, Danuta Siudzińska, Leokadia Szirocka, Krystyna Fiołka, Janina Tumasz i Marian Kucak.

Przewodnicząca samorządu uczniowskiego Zofia Sawko ogłaszając wyniki współzawodnictwa międzyklasowego powiedziała: „Osiągnięte przez nas rezultaty w tej ważnej akcji zawdzięczamy kolektywnej współpracy całej młodzieży szlachetnej rywalizacji pomiędzy klasami, pomocy dyrekcji i wychowawców.

KOMUNIKATY

Kierownictwo kina „Pomorzanin" w Bydgoszczy wprowadziło od 1 bm. dla miłośników kina przedsprzedaż karnetów po 5 lub 10 biletów po cenach zniżonych, które uprawniają do zobaczenia 5 lub 10 filmów radzieckich w czasie trwania Festiwalu.

Również kierownictwo kina „Pomorzanin" przyjmuje już teraz zamówienia na dodatkowe seanse przedpołudniowe dla szkół i organizacji.

Z powodu trwającego remontu kina przedsprzedaż odbywa się w biurze kina „Bałtyk" w Bydgoszczy — Al. 1 Maja 25 od godz. 9—15.

Z estrady

Koncert rozrywkowy orkiestry RSW „Prasa"

Wśród różnych imprez artystycznych, jakie w minionym miesiącu na zasilenie społecznego Funduszu Odbudowy Warszawy a pośrednio i na budowę gmachu bydgoskiej Filharmonii się odbyły, zasługuje na wyróżnienie koncert rozrywkowy, z jakim przed kilku dniami wystąpiła orkiestra RSW „Prasa" w sali PDS. Młody ten amatorski zespół, którego powstanie i pierwszy występ na tym miejscu przed wakacjami z prawdziwym aplauzem powitaliśmy, nie rozpadł się, jak to niekiedy z ochotniczymi zespołami bywa, lecz okrzepł w swej organizacji i często produkuje się w Bydgoszczy jak i poza nią, przeznaczając dochody ze swych koncertów na cele społeczne, co ze specjalnym uznaniem podkreślić należy.

Ten sam charakter łączenia przyjemnego z pożytecznym miał i ostatni, wyżej wspomniany jego wieczór. Chyba nie było nikogo na sali, kto by mógł się skarżyć na brak urozmaicenia programu. Znalazły się tam i piosenki w wykonaniu R. Bielskiej oraz W. Okrasy i popisy gry na ksylofonie młodziutkiego J. Iwickiego a na akordeonie T. Wiśniewskiego, i skecz Malinowskiego o tłoku tramwajowym i rodzaj konferansjerki J. Rogozickiego, no i dużo, dużo muzyki rozrywkowej, operetkowej i filmowej zespołu instrumentalnego pod dyr. T. Sieradzkiego. A że koncert odbywał się pod auspicjami warszawskimi, więc nie brakło nuty warszawskiej w piosence „Małe mieszkanko na Mariensztacie" czy w deklamacji „Warszawski wiatr". Zdaje się nam jednak, że tym razem w programie znalazło się mniej niż zwykle utworów o charakterze melodyjnym, które w nim niemało miejsca ustąpiły kompozycjom o górującej rytmice jazzowej. A ten typ utworów często więcej ogłusza niż chwyta za serce słuchacza. Były też i pewne „potknięcia", jak to, że akompaniator niekiedy nie nadążył za solistką, a śpiewaka zawiódł głos.

Ale choć z natury rzeczy względem amatorskich produkcji nie możemy stosować tych samych ocen co w stosunku do koncertów organizacji zawodowych ani spodziewać się najwyższego poziomu wykonawczego, tym niemniej jednak musimy przyznać, że w produkcjach zespołu RSW „Prasa" spadku formy nie widzimy, a organizowanie takich jak wymieniony wieczorów rozrywkowych i to siłami miejscowymi, a nie „importowanymi" z daleka, należy uznać za pożyteczne i pożądane tym bardziej gdy mają na oku tak jak ten piękny cel społeczny.

M. PIĄTKIEWICZ

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ

Wtorek: Ich czworo (g. 19).

Środa: Ich czworo (g. 19)

KINA

Polonia: Węgierskie melodie (17 i 19).

Orzeł: Przygoda na Morzu Czerwonym (16.45 i

Wolność: Akcja „B" (16, 18 i 20).

Gryf Cud w Mediolanie (16.45 i 19).

Bałtyk: Fanfan Tulipan (17 i 19).

Mir: Tr[illegible] (19)

Bagatela: Zagubione melodie (18.30)

Rozmaitości: Chiny walcza (18—23).

WYSTAWY

Muzeum im. Wyczółkowskiego:

Zbiory stałe (codziennie w godz. od 10 do 16. w środy od 12 do 19. w niedziele od 10 do 14) W dni poświąteczne nieczynne

Wystawa: Pomorze w grafice St Brzeczkowskiego

Biblioteka Miejska: Pracownia Naukowa codziennie od godz. 10 do godz. 20.

Wypożyczalnia Główna: od godz. 13 do 19 w środy od godz. 11 do godz. 15

Biblioteka Lekarska od godz. 15 do godz. 19 w środy od 12 do godz. 15 W dni świąteczne biblioteka nieczynna Biblioteki dzielnicowe od godz. 11 do godz. 13

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Pomorski Dom Sztuki — Al 1 Maja 20. od godz. 13—19 w środy od godz. 11 do [illegible] 15

DYŻURY

Dyżur nocny w godz. od 21 do 8:

Apteka Społeczna nr 19 Al. 1 Maja 91. tel. 23-61

Apteka Społeczna nr 18 Wełniany Rynek 9. tel. 22-26.

Dyżur lekarzy weterynaryjnych od 5. 10 do 11 10 lek. wet. T. Pietrzyk. Kołłątaja 7 tel. 32-73.

Pomoc lekarska tel. 34-18 od godz. 20 do 24.

RADIO

PROGRAM LOKALNY

Wtorek. 6 października

16.00 Reportaż pt. „Jak pracuje świetlica w Kwieciszewie". 16.10 Osmański — Wiązanka melodii ludowych. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.33 Koncert rozrywkowy. 17.30 Dyskusja przed mikrofonem pt. „Świetliczanie z PZWS rozmawiają o książce". 17.50 Audycja dla młodzieży pt. „Koledzy". 18.05 „Śladem interwencji", 18.15 Utwory skrzypcowe gra Józef Rezler. 18.40 Muzyka ludowa.

ILUSTROWANY KURIER SPORTOWY

10 tys. Niemców serdecznie powitało polskich sportowców

9 ZWYCIĘSTW W BERLINIE

odnieśli Polacy w spotkaniu z lekkoatletami NRD i Niemiec. zach.

Przebywający w NRD czołowi lekkoatleci polscy startowali 4 bm. w towarzyskich zawodach w Berlinie, wraz z zawodnikami NRD i Niemiec zachodnich. Z Polaków zabrakło na starcie zawodników CWKS, oraz Sidły i Lerczak, którzy w niedzielę wyjechali do Polski. Mimo pochmurnej pogody na stadion przybyło ok. 10 tys. widzów, którzy zgotowali serdeczne owacje reprezentantom Polski.

Wyniki — KOBIETY: 80 m ppł. 1) Koehler (NRD) — 12,0, 3) Bocianówna (Polska) — 12,3. Oszczep — 1) Ciachówna — 43,95, 2) Konikówna — 38,65, 3) Pastors (N. zach.) — 37,51. Skok w dal — 1) Duńska — 5,45 m, 2) Koehler — 5,36.

MĘŻCZYŹNI: 100 m — 1) Stawczyk — 10,9 2) Baranowski — 11,0, 3) Schultz (NRD) 5) Sucheński. Trójskok — 1) Kowal — 14,30 m, 2) Melzer (N. zach.) — 13.65. 3000 m — 1) Havenstein (NRD) — 8,34,4, 2) Mańkowski — 8,34,6, 3) Olesiński — 8,44,6. Kula — 1) Schmidt (NRD) — 15,49, 2) Krzyżanowski — 14,98. Dysk — 1) Łomowski — 44,71, 2) Kunz (N. zach.) — 44,20. 800 m — 1) Lawrenz (N. zach.) 1,52,5, 2) Korban — 1,55,0. Oszczep — 1) Radziwonowicz — 66,08, 2) Pfau (N. zach.) — 56,38. Sztafeta 4×400 m — 1) Polska (Brabański, Makomaski, Buhl, Werbliński) — 3:19,8, 2) NRD — 3,22,4. 4×100 m — 1. Polska (Sucheński, Buhl, Baranowski, Stawczyk) — 42,4. W skoku o tyczce zwyciężył Krzesiński — 3.90 m.

*

W Berlińskiej Sporthalle rozegrany został towarzyski międzynarodowy mecz siatkówki mężczyzn między ZS Kolejarz (Polska) a Wissenschaft (NRD). Spotkanie zakończyło się zwycięstwem siatkarzy polskich 3:0 (15:1, 15:2, 15:1).

Pogrom Gwardii Kraków w rozgrywkach I ligi na bytomskim boisku

Budowl. Chorzów — Budowl. Opole 1:1
Górnik Radlin — Unia Chorzów 1:3
Ogniwo Bytom — Gwardia Kraków 4:0
Ogniwo Kraków — Kolejarz Poznań 2:1

TABELKA

	gier	pkt.	st.br.
1. Unia Chorzów	20	35	50:14
2. OWKS Kraków	18	26	37:18
3. Gwardia Kraków	20	23	29:27
4. CWKS W-wa	20	22	32:25
5. Gwardia W-wa	18	20	21:24
6. Budowlani Chorzów	20	18	28:36
7. Ogniwo Bytom	18	17	26:24
8. Kolejarz Poznań	20	17	20:26
9. Ogniwo Kraków	19	16	22:27
10. Górnik Radlin	20	15	24:37
11. Budowlani Opole	19	11	16:27
12. Budowlani Gdańsk	19	10	16:29

W II lidze piłkarskiej nadal sytuacja niejasna

Gwardia Bydg. — Gwardia Lublin 3:0
Spójnia W-wa — Włókniarz Łódź 1:5
Górnik Bytom — Stal Sosnowiec 3:1
Górnik Wałbrzych — Gwardia Kielce 3:1
Kolejarz Leszno — Kolejarz W-wa 1:2
Włókn. Kraków — Ogniwo Tarnów 1:0

TABELKA

	gier	pkt.	st.br.
1. Gwardia Bydgoszcz	22	31	42:23
2. Górnik Bytom	22	30	36:23
3. Włókniarz Łódź	22	28	46:21
4. Kolejarz W-wa	22	28	43:25
5. Lotnik W-wa	21	26	27:21
6. Górnik Wałbrzych	22	24	33:30
7. Ogniwo Tarnów	22	22	31:39
8. Stal Sosnowiec	22	21	28:23
9. Włókniarz Kraków	22	20	26:24
10. Kolejarz Leszno	22	20	28:35
11. Gwardia Kielce	22	19	22:26
12. OWKS Bydgoszcz	21	15	20:29
13. Gwardia Lublin	22	11	16:35
14. Spójnia W-wa	22	11	26:63

Nowy rekord Ciachówny



Nowy rekord Polski ustalony na zawodach w Jenie przez naszą oszczepniczkę Ciachównę nie nabrał rozgłosu, bowiem przyćmił go rewelacyjny wynik Sidły, uzyskany na tych samych zawodach. Mimo to warto jednak podkreślić, że Ciachówna w dniu tym trzykrotnie rzuciła oszczepem dalej, aniżeli wynosił należący do niej dotychczasowy rekord Polski. Ostatecznie najlepszy jej wynik, a jednocześnie nowy rekord Polski wynosi 46,77 m. Nasza oszczepniczka potwierdziła raz jeszcze swe wielkie możliwości i nieprzeciętny talent.

II liga bokserska

W niedzielę 4 bm. rozegrano tylko dwa mecze o mistrzostwo II ligi bokserskiej, Kolejarz Bydgoszcz przegrał z OWKS Kraków 5:15, a Włókniarz Łódź zwyciężył Gwardię Poznań — 14:6.

W meczu łódzkim niespodzianką była porażka Szalińskiego (Wł.) przez ko z Mockiem w wadze lekkiej.

W Bydgoszczy natomiast nie walczył Niedźwiedzki, który odbywa służbę wojskową.

»5« mistrzów raidu wyłonili motocykliści

W Młocinach koło Warszawy rozegrano szóstą i ostatnią eliminację do raidowych motocyklowych mistrzostw Polski.

W klasie maszyn 125 ccm zwyciężył Braun (AZS Gliwice) — 17,15 min. przed Ciążyńskim i Jezierskim (obaj AZS Gliwice).

W biegu maszyn 250 ccm zwyciężył Jakubowski (Spójnia Wrocław) — 18,35, przed Polem (Spójnia Wr.).

Najwięcej emocji dostarczył bieg maszyn w kategorii 350 ccm. Pierwsze miejsce zajął Kwiatkowski (CWKS) — 20,30 min. przed Kureczkiem (CWKS) — 20,50 i Żymirskim (Ogn. W-wa).

W biegu maszyn 500 ccm pierwszy minął metę Szarle 20,10 min. o 2 sekundy przed Kwiatkowskim.

W wyścigu maszyn z wózkami zwyciężył Kozłowski (Budowl. W-wa) — 18,54 przed Potajałło (Ogn. W-wa) — 21,11.

Po sześciu eliminacjach tytuł mistrza Polski w poszczególnych kategoriach zdobyli: 125 ccm — Karkuciński (Budowl. W-wa), 250 ccm — Jakubowski (Spójnia Wrocław), 350 ccm — Kwaśniewski (CWKS), 500 ccm — Kwiatkowski (CWKS) i w kategorii maszyn z wózkami — Jonasz (Górnik).

Bokserzy CSR na wrocławskim ringu

Z okazji 10-lecia Wojska Polskiego przybędzie do Polski reprezentacyjna drużyna bokserów Armii Czechosłowackiej — UDA, która rozegra we Wrocławiu w niedzielę 11 bm. spotkanie z reprezentacją Wojska Polskiego.

Czechosłowacy przybędą w silnym składzie z reprezentantami kraju Tormą, Koutnym, Netuką i Muzlayem na czele.

O wejście do II ligi

Górnik Zabrze — KS Rzeszów 2:0
Włókn. Andrychów — Ogniwo Wrocł. 0:0

Grundman ustalił rekord na torze w Helenowie

Długodystansowe mistrzostwa Polski na torze zgromadziły na starcie 27 kolarzy z całej Polski. Wyścig rozegrano na dyst. 50 km. tj. 125 okrążeń toru z punktowanymi finiszami. W czasie wyścigu najwięcej inicjatywy wykazali: 18-letni górski mistrz Polski Grabowski oraz Grundman, który stale jechał w czołówce i likwidował ucieczki poszczególnych kolarzy.

Na metę pierwszy przybył, doskonale finiszując Grundman przed Marchwińskim.

Tytuł długodystansowego mistrza Polski na torze na rok 1953 zdobył więc Grundman (Gwardia Wrocław) — 11 pkt. Wicemistrzem został Marchwiński (Gwardia Szczecin) — 10 pkt., 3) Bek (Włókniarz Łódź) — 8 pkt., 4) Jankowski (Gwardia Łódź) — 4 pkt., 5) Grabowski (Gwardia W-wa).

Grundman uzyskał w tej konkurencji najlepszy czas (1:11:52,8 godz.) w historii polskiego kolarstwa.

Koszykarze I ligi wystartowali

W niedzielę, 4 bm., koszykarze rozpoczęli spotkania o mistrzostwo I ligi. W rozgrywkach bierze udział 12 najlepszych zespołów:

Kolejarz W. — AZS W. 63:34 (30:11)
Stal Poznań — Spójnia Gdańsk 49:48
Gwardia Kraków — CWKS 80:57 (36:29)
OWKS Lublin — Spójnia Łódź 57:46
Budowlani Tor. — Kolejarz Pozn. 42:60
Włókniarz Łódź — Ogniwo Łódź 49:38

Po trzyletniej przerwie także koszykarki wznowiły rozgrywki o mistrzostwo I ligi. W tegorocznych rozgrywkach bierze udział 10 najlepszych drużyn Polski, które walczyć będą o tytuł mistrza Polski na rok 1954.

W pierwszych spotkaniach 4 bm. uzyskano następujące wyniki:

Kolejarz W-wa — AZS W-wa 34:47
Gwardia W-wa — Spójnia Gdańsk 29:21
Gwardia Kraków — Spójnia W-wa 34:33
OWKS Kraków — Gwardia Poznań 49:28

Jeszcze o rekordzie Europy Janusza Sidły



Po rewelacyjnym wyniku Janusza Sidły w rzucie oszczepem wiele osób zastanawia się z pewnością jaką wartość przedstawia rezultat Polaka według tabeli fińskiej.

Otóż wynik Sidły przedstawia większą wartość punktową od następujących wyników: 10,1 sek. na 100 m, 45,1 sek. na 400 m, 1:44,3 min. na 800 m, 8,20 m w skoku w dal, 16,36 m w trójskoku, 4,78 m w skoku o tyczce.

Długodystansowiec aby uzyskać 1403 pkt. które daje wynik Sidły — przebiec musi 5 km w czasie 13:39,2 min. albo 10 km w 28:47,4 min.

Jak wiadomo wyżej przytoczonych wyników porównawczych nie uzyskano jeszcze na świecie.

W ostatnim numerze IKP podaliśmy tabelę najlepszych tegorocznych wyników, jakie uzyskali oszczepnicy europejscy. Dziś natomiast zamieszczamy poniżej aktualną tabelę najlepszych tegorocznych wyników na świecie w rzucie oszczepem:

1. Held (USA)	80,20 m
2. Sidło (Polska)	80,15 m
3. Hyytiaenen (Finlandia)	77,23 m
4. Kuzniecow (ZSRR)	76,59 m
5. Nikkinen (Finl.)	75,17 m
6. Vesterinen (Finl.)	74,23 m
7. Miller (USA)	73,95 m
8. Young (USA)	73,78 m
9. Cybulenko (ZSRR)	73,47
10. Szczerbakow (ZSRR)	73,01 m

Węgry-CSR 5:1

Międzypaństwowe spotkanie pierwszych drużyn piłkarskich Węgier i Czechosłowacji rozegrane w niedzielę w Pradze zakończyło się wysokim zwycięstwem Węgier 5:1 (4:1).

Bramki dla Węgrów zdobyli: Csordas — 2, Hidegkuti, Toth, Puskas, dla CSR — Kacany.

Spotkanie sędziował Reinhardt (NRD). Widzów 50 tysięcy.

*

W spotkaniu piłkarskim drugich reprezentacji w Budapeszcie Węgry pokonały Czechosłowację 2:1 (0:1).

Beniaminek objął prowadzenie w I lidze bokserskiej

W drugiej rundzie spotkań o mistrzostwo I ligi bokserskiej padły wyniki:

CWKS — Gwardia Słupsk 18:2
Kolejarz Gdańsk — OWKS Lublin 9:11
Stal Łabędy — Gwardia Gdańsk 11:9
Gwardia Kraków — Gwardia W-wa 16:4

	sp.	pkt.	st.zw.
1. Gwardia Kraków	2	4	27:13
2. Stal Łabędy	2	4	26:14
3. CWKS W-wa	2	2	27:13
4. Gwardia Gdańsk	2	2	20:20
5. Gwardia Słupsk	2	2	18:20
6. OWKS Lublin	2	2	13:25
7. Kolejarz Gdańsk	2	0	14:26
8. Gwardia W-wa	2	0	13:27

Sukces w Oslo
Lekkoatleci ZSRR zwyciężają Szwedów i Norwegów

Lekkoatleci radzieccy startowali na międzynarodowych zawodach w Oslo z udziałem Szwedów i Norwegów, odnosząc szereg sukcesów.

W biegu na 100 m cztery czołowe miejsca zajęli sprinterzy ZSRR. Zwyciężył Sanadze 10,7 przed Riabowem, Suchariewem i Tokariewem. Piąte miejsce zajął Szwed Johansson 11,0. W biegu na 400 m pierwszym był Ignatiew — 47,1 przed Wolfbrandtem (Szwecja) 48,6, Bondarenko (ZSRR) i Larsenem (Norwegia). Litujew i Julin zajęli dwa czołowe miejsca na 400 m ppł. przed Szwedem Erikssonem. Litujew uzyskał czas 51,4.

Sprinterzy radzieccy wygrali również sztafetę 4×100 m w czasie 41,6 przed Norwegią — 44,4.

W kuli pierwszy był Grigałka — 16,80 przed Stenerudem (Norwegia) 13,44. W oszczepie zwyciężył Kuźniecow — 73,93 przed Cybulenko 71,20 i mistrzem Norwegii — Danielsonem 70,45. W trójskoku Szczerbakow zajął zdecydowanie pierwsze miejsce wynikiem 15,43. Drugi był Szwed Noorman 14,97. W biegu na 3000 m z przeszkodami pierwsze miejsce zajął Kazancew w czasie 9:03,2 przed Johanssonem (Szwecja) — 9:39,0.

W konkurencjach kobiet Czudina wygrała skok w dal 5,90 przed Dwaliszwili — 5,87. Na 100 m zwyciężyła Dwaliszwili w czasie 11,9 przed Norweżką — Askerkund-Tangen 12,5. Zybina wygrała pchnięcie kulą wynikiem 15,46.

W tabeli hokeja bez większych zmian

W spotkaniach o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie Stal Siemianowice zremisowała z AZS Stalinogród 0:0, a Kolejarz Toruń przegrał z Włókniarzem Gdańsk 0:1 (0:1). Pozostałe spotkania odłożono na dzień 8 listopada.

W tabeli nie zaszły większe zmiany. Jedynie Kolejarz Toruń spadł na przedostatnie — 7 miejsce, na 6 pozycję wysunęła się Stal Siemianowice.

Stal najlepsza w gimnastyce
po drużynowych mistrzostwach Polski



W Warszawie zakończono IV drużynowe mistrzostwa Polski w gimnastyce przy udziale rekordowej ilości zawodników — 747. Tegoroczne mistrzostwa Polski były sprawdzianem pracy poszczególnych zrzeszeń w szkoleniu nowych kadr. Do mistrzostw najlepiej przygotowane były zawodniczki i zawodnicy klasy trzeciej, wykazując dobre opanowanie poszczególnych ćwiczeń, płynność ruchów, a przede wszystkim dobre wykończenie poszczególnych elementów ćwiczeń, czego nie można powiedzieć o wielu zawodnikach startujących w wyższych klasach.

Najlepsze przygotowanie ze wszystkich startujących wykazali zawodnicy CWKS, Stali, Włókniarza i Gwardii, a a wśród kobiet zawodniczki Spójni, Stali, Włókniarza i Kolejarza.

Ostatecznie po ćwiczeniach obowiązkowych i dowolnych w czwórboju kobiet zdecydowane zwycięstwo odniosła Rakoczy (Włókniarz) 77,0 pkt. przed Świeży (Stal) — 76,25 pkt. i Korzonek (Stal) — 72,90 pkt.

W konkurencji mężczyzn (sześciobój) na pierwszym miejscu uplasował się Tomala (CWKS) — 109,55 pkt. przed Sobalą (Stal) — 108,05 pkt. i Kucjaszem (Stal) — 106,65 pkt.

Drużynowe mistrzostwo Polski w konkurencji kobiet zdobyła Stal przed CWKS i Kolejarzem, w konkurencji mężczyzn zwyciężył CWKS przed Stalą i Gwardią.

Ostateczne zwycięstwo w punktacji ogólnej odniosła Stal, gromadząc łącznie — 6.270,95 pkt. przed CWKS — 6.246,95 pkt. i Gwardią — 5.545,90 pkt. 4) Górnik, 5) Włókniarz, 6) AZS, 7) Ogniwo, 8) Kolejarz, 9) Unia, 10) Spójnia, 11) Budowlani, 12) Zryw, 13) LZS, 14) Start.

Trzy zwycięstwa Piątka na kortach Wrocławia

We Wrocławiu zakończyły się trzydniowe rozgrywki tenisistów o puchar gen. Strażewskiego. W finale gry mieszanej para Piątek, Jaśkowiakówna pokonała parę Kwiatek — Dalkowska 6:1, 6:2. W finale gry podwójnej mężczyzn para Piątek — Kwiatek pokonała parę Sebrala — Piotrowski 6:2, 6:3. W finale gry pojedynczej kobiet Jaśkowiakówna pokonała Dalkowską 6:1, 6:2.

Puchar zdobył Piątek, który w finale pokonał Olejniszyna 6:4, 6:3.

O mistrzostwo Polski w tenisie stołowym

W rozgrywkach o mistrzostwo Polski w tenisie stołowym w konkurencji drużynowej rozegrano tylko dwa spotkania. W pierwszym meczu rozegranym w Warszawie, miejscowa Spójnia pokonała Ogniwo Kraków 6:4, a Stal Siemianowice we Wrocławiu rozgromiła warszawską Stal — 10:0.

51,82 m w dysku
Rekordowy rzut Piątkowskiego

Na korespondencyjnych zawodach lekkoatletycznych Piątkowski z Włókniarza Łódź ustanowił nowy rekord Polski w rzucie dyskiem 51,82 m.

„SPORTOWE" WYSTĘPY pana ministra z Bonn

NIEDAWNO w zachodnich Niemczech bońscy odwetowcy zorganizowali zjazd byłych żołnierzy hitlerowskiego Korpusu Afrykańskiego. Z tej okazji odbyło się także kilka imprez sportowych.

Jak podaje adenauerowska prasa m. in. rozegrano także mecz piłkarski między reprezentacją „Afrika Korps" i brytyjską drużyną wojskową „Dezerts Rats", która składa się z żołnierzy walczących w ostatniej wojnie w Afryce, przeciwko oddziałom sławetnego feldmarszałka Rommla. Wynik spotkania nie ma takiego znaczenia, jak przemówienie bońskich dygnitarzy wygłoszone przed tym oryginalnym meczem. M. in. obecny na meczu minister spraw wewnętrznych adenauerowskiego rządu pan Lehr, przekazując pozdrowienia od bońskich bonzów, przemówił w ten sposób:

„...Wy, którzy braliście udział w walkach w Północnej Afryce, podtrzymywaliście wielkie germańskie tradycje wojenne. Nazwisko Rommla jest symbolem bohaterstwa i rycerskości niemieckiego rzemiosła wojennego... Przegranie dwóch wojen światowych nie nastąpiło z winy żołnierza niemieckiego, lecz z winy kierownictwa politycznego..."

OCZYWIŚCIE SŁOWA TE były powodem do gorących braw ze strony zasiadających w loży honorowej: wdowy po feldmarszałku Rommlu, feldmarszałka Kesselringa oraz generalaobersta von Arnim'a — ostatniego hitlerowskiego głównodowodzącego wojsk w Tunisie.

Wprawdzie pan „minister" Lehr nie powiedział w swym „sportowym" przemówieniu, że marzy wraz z wszystkimi odwetowcami o trzeciej wojnie światowej i nie gwarantował, że tym razem kierownictwo polityczne nie zawiedzie swoich żołnierzy — ale my wiemy dobrze, że to miał on właśnie na myśli.

NA SZCZĘŚCIE kategoriami pana Lehra myśli już tylko znikoma część narodu niemieckiego i byłych żołnierzy niemieckich. Większość Niemców zdaje dziś sobie w pełni sprawę do czego dąży adenauerowska klika neofaszystów i klice tej nie pomogą nawet „sportowe występy" w rodzaju przemówień pseudoministrów i arcyoryginalnych meczów piłkarskich. (f)

Czcimy 10 rocznicę WP
Na start w wieloboju!

Wielka impreza masowa — wielobój sportowy zorganizowany dla uczczenia X rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego rozpoczęła się już w wielu ośrodkach. Pierwsze meldunki jakie napływają ze Stalinogrodu, Krakowa, Poznania, Torunia i in. miast mówią, że ośrodki wymienione doceniają znaczenie tej imprezy, że koła i zrzeszenia sportowe kładą wielki nacisk na jak najbardziej masowy start swych członków.

Masowy wielobój sportowy obejmuje konkurencje przewidziane w programie odznaki SPO. Dlatego też trzeba, by był on najlepiej zorganizowany. Tak jak w czasie biegów narodowych, czy w ubiegłorocznych marszach jesiennych koła przy zakładach pracy powinny myśleć nie tylko o tym by w wieloboju startowali ich członkowie. Masowy wielobój sportowy powinien skupić na starcie jak największą ilość pracowników poszczególnych zakładów pracy nie wciągniętych jeszcze do sportu.

Praca wszystkich kół powinna przebiegać pod hasłem „Czcimy X rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego, masowym startem w wieloboju sportowym".

Masowy start nakłada zawsze na organizatorów poważne zadania. Do najważniejszych należy odpowiednia propaganda imprezy, jej oprawa i dobre przeprowadzenie. Jeśli chodzi o propagandę to powinna ona nie tylko obejmować okres przed przeprowadzeniem wieloboju, ale także i w czasie jego trwania. Gdy np. jakiś wielki zakład przemysłowy mający kilka tysięcy pracowników przeprowadza wielobój w ciągu szeregu dni, to każdego dnia w czasie pracy powinny być ogłaszane komunikaty z przebiegu rozgrywania poszczególnych konkurencji.

Do zwiększenia atrakcyjności przyczyni się również wprowadzenie współzawodnictwa międzyoddziałowego. Nie można pomijać przy tym i politycznego znaczenia tej imprezy. Kołom sportowym przyjdą z pomocą organizacja partyjna i ZMP. Start w wieloboju powinien stale się łączyć z uroczystościami ku czci 10-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Boisko, na którym rozgrywane są konkurencje powinno być odpowiednio udekorowane, powinna wytworzyć się na nim atmosfera świąteczna, atmosfera, która przyczyni się zarówno do pobudzenia wśród startujących ducha walki sportowej, jak i do zrozumienia przez nich znaczenia sportów obronnych, z jakich przecież składa się wielobój.

Jednym z celów wszelkich imprez masowych jest objęcie sportem najszerszych mas społeczeństwa, a przy tej okazji stworzenie jak największej ilości kobiet i mężczyzn możliwości zdobywania odznaki SPO. Dlatego praca kół sportowych nie może się skończyć po przeprowadzeniu masowego wieloboju sportowego. Zadaniem kół w tym okresie musi być wciągnięcie do systematycznej pracy sportowej największej ilości tych, którzy startowali w wieloboju, tak, aby każdy, kto uzyskał w wieloboju trzy normy na odznakę SPO — zdobył i dalsze.

Start w wieloboju masowym rozpoczął się już w ub. sobotę. Tym niemniej wszyscy którzy zechcą w nim wziąć udział mogą jeszcze stanąć do poszczególnych konkurencji i zdobyć normy klasyfikacyjne. Zgłoszenia przyjmuje każde koło sportowe przy zakładzie pracy lub w szkole. Nie powinno więc zabraknąć na starcie do wieloboju nikogo. Udział w imprezie będzie bowiem wyrazem gotowości do pracy i obrony ojczyzny.

Kapała mistrzem
Bonin wicemistrzem Polski
Wrocław zadecydował o rozdziale tytułów dla żużlowców

Ostatnia indywidualna eliminacja żużlowych mistrzostw Polski, która odbyła się we Wrocławiu, wywołała ogromne zainteresowanie, gromadząc na trybunach około 70 tyś. widzów.

Najlepszym zawodnikiem okazał się Kapała z Kolejarza, który zdobył tytuł mistrza Polski. Uzyskał on najlepszy czas dnia, bijąc rekord toru czasem 1:25,4 min.

W czwartej — ostatniej eliminacji kolejność zawodników była następująca: 1) Kapał (Kol.) 11 pkt., 2) Bonin (Gw.) 10 pkt., 3) Fijałkowski (Bud.) 9 pkt., 4) Świtała (CWKS) 8 pkt., 5) Kupczyński (Spójnia) 8 pkt., 6) Suchecki (Bud.) 6 pkt.

W wyniku punktów zdobytych w eliminacjach pierwsze miejsce i tytuł mistrza na żużlu zdobył Kapała 31 pkt. Drugie miejsce i tytuł pierwszego wicemistrza zdobył Bonin (Gwardia Bydgoszcz) 30 pkt., trzecie miejsce i tytuł drugiego wicemistrza Polski uzyskał Fijałkowski 29 pkt. Następne miejsca zajęli: 4)Kusnierek (Unia) 26 pkt., 5) Kupczyński (Spójnia) 23 pkt., 6) Suchecki (Bud.) 22 pkt., 7) Szwendrowski (Ogniwo) 19 pkt., 8) Olejniczak (Unia) 17 pkt., 9) Świtała (CWKS) 16 pkt., 10) Raniszewski (Gw.) 15 pkt.

CWKS przegrał w Bratysławie

Międzynarodowy mecz piłkarski między CWKS a wojskową drużyną czechosłowacką „Tankista" rozegrany w Bratysławie mimo przewagi Polaków zakończył się zwycięstwem gospodarzy 2:1 (2:0).